

GAZETA LWOWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 12 hal., pocztą 14 hal. — Biura Redakcji i Administracji ulica Podwale 1. 3. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcji Nr. 510.

Telefon Administracji 637.

Prenumerata:

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie 40 K	ówierórocznie 10— K	rocznie 36 K	ówierórocznie . . . 9— K
półrocznie 20 K	miesięcznie . . . 3-60 K	półrocznie 18 K	miesięcznie 3— K

W Niemczech 4 K 10 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 5 K 50 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki”. dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca ówieróroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 3 K — h., drudzy 1½K. „Przewodnik” prenumerowany osobno kosztuje 12 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 30 hal.

Tabelaryczne i listkowe po 40 hal., nadesłane po 1 kor., kronika 1-50 kor. za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia listkowe, tabelaryczne i statutowe towarzystw akcyjnych i ubezpieczeniowych po 60 hal. za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Administracja „Gazety Lwowskiej” Lwów ulica Podwale 1. 3.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Wiceprezydent gal. dyrekcji poczt i telegrafów zamianował pocztmistrza Józefa Dygdonia starszym pocztmistrem w Targowiskach.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 13 marca 1918.

Rada Państwa.

Z Izby panów.

Życzenia Izby z powodu urodzin Arcyksięcia.

Prezes Gross oznajmił, że z powodu powicia Syna przez Najj. Panią wyraził za pośrednictwem Rządu życzenia Izby.

P. Bukwał zjadł sprawę w imieniu komisji nietykalności o sprawie posła Serbu, który w listopadzie 1917 obraził słownie rewidenta kolei Północnej, pełniącego służbę. Mowca wniósł o zgodę na wydanie posta. Wniosek ten przyjęto.

Wniosek o wynagrodzenia za bezprawne zarządzenia podczas wojny.

Nastąpiło sprawozdanie komisji prawniczej o wniosku pp. Grossa, Benkovića i Lasockiego w sprawie obowiązku Państwa do wynagrodzenia za bezprawne zarządzenia podczas wojny. Sprawozdawca zaznaczył, że według przedłożenia Państwo jest obowiązane do wynagrodzenia, gdy na rozkaz żandarmeryi lub kogoś z siły zbrojnej ktoś wbrew prawu został zabity lub zraniony, lub też jeżeli niesłusznie zarządzono zupełne internowanie albo ograniczenie swobody pobytu. Co do postępowania, to w pierwszej instancji ma być właściwy wyższy sąd krajowy, z drugiej najwyższy trybunał.

Oświadczenie P. Ministra sprawiedliwości.

P. Minister sprawiedliwości Schauer rzekł, że ustawa ta jest wynikiem wyczerpujących rokowań. Rząd oświadczył gotowość do wynagrodzenia w razie bezprawnego pozbawienia życia lub wolności. Zachodzi to przede wszystkim wówczas, gdy ktoś rościł sobie prawo nad życiem czyjś, nie mając go według prawa. Wynagrodzenia niema się udzielać, jeżeli da się stwierdzić, że osoba zabita lub zraniona rzeczywiście dopuściła się zbrodni, za którą zagrożona jest śmiercią, n. p. zdrady podczas wojny.

Państwo zrzuca też z siebie obowiązek wynagrodzenia w razie, gdy bezprawne zabicie lub zranienie nie pozostaje w związku z wykonaniem władzy służbowej, n. p. jeżeli żołnierze podczas kłótni dopuścili się ciężkich gwałtów. Obywatelom zagranicznym ma być dane wynagrodzenie tylko w razie gdy poręczona jest wzajemność danego państwa. Równoważnikiem za to wydatki ma być, jak to Rząd się spodziewa, utrwalenie zaufania do Państwa jako ostoi ludności.

Mowa p. Lasockiego.

P. Lasocki przypomniał nastrój panujący wśród Polaków z początkiem wojny, nacechowany największym zaufaniem i czcią dla Cesarza Franciszka Józefa. Hasłem Polaków na początku wojny była wolna Polska pod berłem Habsburgów. Za tę ideę Polacy poświęcili kwiat swej młodzieży, Legiony polskie.

Cesarz Franciszek Józef w całej pełni uznawał to stanowisko, ale pewne potężne czynniki w Państwie zachowywały się względem Polaków tak, że zdawało się, iż idzie im tylko o wywołanie rozgoryczenia.

Mowca przypomniał jak wielkie szkody materialne poniosła ludność galicyjska. Nieuzasadnioną obawę przed szpiegostwem wielu ludzi przypłaciło zdrowiem i życiem. Już w pierwszych tygodniach styszało się skargi na rzekomą zdradę ludności galicyjskiej. Mowca znał wypadki, w których nie było śladu zdrady, przeciwnie ludność gotowa była do niesienia pomocy wojsku, a jednak spotykało się z zarzutem zdrady. Mowca przytacza szereg przykładów na to O liczbie osób straconych w Galicji krząją częstokroć

falszywe pogłoski. Wina tego ponoszą w pewnej mierze także oficerowie, którzy rozpowiadają o wypadkach zdrady i o liczbie straconych. Znamienna jest rzeczka, że władza w oficjalnym komunikacie z marca 1915 stwierdziła, że w łonie władz galicyjskich, a w szczególności polskich urzędników administracyjnych nie było ani jednego wypadku stracenia lub też zdrady.

W Królestwie Polskim przed wojną było wiele sympatii dla Austrii, a zwłaszcza dla Cesarza Franciszka Józefa. Niestety zachwianie się pewnej części wojska z początku wojny wywołało zmianę nastroju ludności.

Wydarzenia galicyjskie tłumaczyć należy nietylko wybrykami poszczególnych żołnierzy, lecz niemal systemem. Dowodzi tego rozporządzenie komendy żandarmeryi we Lwowie z r. 1914. O ileby rzeczy takie można jeszcze pod niejednym względem wytłumaczyć w obszarze operacyjnym, to w głębi kraju są one wprost niezrozumiałe.

W szczególności mowca wskazuje na stosunki w obozach internowanych i na przytrzymywanie przez całe lata osób niesłusznie podejrzanych. Sprawozdania osób wiarogodnych z Talerhofu, zgodne z faktami, przedstawionymi swego czasu przez posła Stribrnego. Jest nakazem ludzkości i sprawiedliwości, aby bezprawie popełnione na wielu ludziach, naprawiono, jeżeli nie w całości, to przynajmniej o ile to jest możliwe. Mowca będzie głosował za ustawą. (Oklaski na ławach polskich).

Dalsza dyskusja.

P. Baxa rzekł, że wielki czas, aby przyszła do skutku ustawa, która uniemożliwiła w przyszłości powtórzenie się takich niesprawiedliwości. Protestował przeciw sztucznemu przedłużaniu więzienia śledczego więźniów czeskich. Urzwał przeprowadzenie śledztwa w sprawie stosunków w zakładach karnych wojennych i żądał przedłożenia spisu zasądzonych na podstawie §§ 321 i 327 wojsk ust. karnej. W końcu w języku czeskim domagał się zmiany ustawy karnej wojskowej i procedury karnej wojskowej, jakoteż wydania amnestyi dla osób zasądzonych na podstawie wymienionych para-

grafów, gdy osoby cywilne już uzyskały amnestye.

P. Liebermann: W ostatnim czasie zaznacza się dążność do poddania wymiaru sprawiedliwości pod dyktando. Mowca zwrócił się przeciw przemówieniu wiedeńskiego prokuratora Państwa Höplera do przysięgłych i protestuje przeciw temu, by prokurator wywierał terror na sędziów. Zapowiada odpowiednią rezolucję i żąda przedłożenia tajnych rozporządzeń w sprawie wywierania nacisku na wymiar sprawiedliwości.

P. Minister sprawiedliwości Schauer odpowiedział na wywody p. Liebermanna, że w lutym, a także już w styczniu sądy przysięgłych wydały szereg orzeczeń, które wywołały powszechnie sensację. Dlatego prokurator wystosował apel do przysięgłych, aby nie stawiali nad ustawą, lecz wywalczyli znaczenie dla ustawy. P. Minister nie przyznaje, by prokurator Höpler przekroczył swój zakres działania, przeciwnie, zadaniem jego jest właśnie obrona interesów Państwa. Dlatego P. Minister wyraził mu pismem podziękowanie. P. Minister przyjmuje wszelką odpowiedzialność za postępowanie prokuratora.

Po przyjęciu wniosku Benkovića, ustawę uchwalono.

Ustawa o wynagrodzeniu dla osób niesłusznie uwięzionych.

P. Offner referował ustawę o wynagrodzeniu dla osób niesłusznie uwięzionych.

Minister Schauer zwrócił uwagę na potrzebę ostrożności ze względu na skutki finansowe. W r. 1912 aresztowano 42,000 osób, z których bez oskarżenia wypuszczono 22,459. Obciążenia finansowego jednak, jak uczy doświadczenie w Niemczech, nie należy się obawiać zbyt, bo ustawa przyczyni się do dokładniejszego badania powodów aresztowań.

P. Singalewicz odczytał szereg listów, w których Ukraińcy aresztowani z początku wojny, opisują sposób w jaki obchodzono się z nimi, jak ich przewożono do Talerhofu i jak tam z nimi postępowano. Mowca wita ustawę. To jednak, co ludzie wycierpieli, nie da się wynagrodzić pieniędzmi. Za pierwszym krokiem, jakim jest ta ustawa.

23)

Czarna książeczka.

Z pamiętnika poety przepisana, uporządkowana i wydana

Fr. Rawita Gawroński.

(Ciąg dalszy).

Szczególnie Marynia była jakaś rozbawiona, wesoła i miła.

— A teraz niech pan coś wpisze — rzekła.

— Chcę mnie pani dołączyć do tego pięknego towarzystwa.

— Bynajmniej, pan będzie miał osobną kartę.

— Jeśli pani pozwoli...

Tosia przyniosła pióro i atrament. Napisałem tytuł: Jaskółeczka.

Marynia dojrzała.

— O, o już wiem — rzekła wesoło — będzie pochwała piórek, główki, skrzydeł.

— Wcale nie. Proszę nie patrzeć. I napisałem...

Szczębiała jaskółeczka, szczębiała o tem: Jak tam w kraju jej słonecznym życie bły-

[szczy złotem,

Jakie drzewa, jakie kwiaty, niebo lazuruwe...

A jam marzył o tym kraju, pochylwszy

[głowe.

O, dziewczyno, jaskółeczko, ty pieszczotko [mała,

Moeno biło serce moje, gdyż ty szczebiotała! Długo będę ja za tobą smutną myślą gonić, Długo będą echa twoje w duszy mojej dzwonić...

Podsunałem jej wierszyk. Na szczęście pani W. nie było. Przeczytała milcząco, a potem swoje aksamitne powieki podniosła na mnie. Jakaż była słodycz i wdzięczność w jej spojrzeniu.

— Czy to do mnie? — spytała trochę przyszłym głosem, jakby chciała panować nad sobą.

— Tak jest.

— Teraz sztambuch zapieczętuj; już tu się nikt więcej nie wpisze.

Zamknęła sztambuch.

— Na długo? — spytałem — żartując.

— Na zawsze. — Po chwili dodała:

— Ach, prawda — nie podpisał się pan.

— Czy trzeba koniecznie?

— Trzeba.

Położyłem mój podpis. Weszła matka. Marynia trzymała jeszcze w ręku Sztambuch.

— Czytaliście? — spytała, rzucając okiem na Sztambuch, matka.

— Ach, mamo, gdybyś wiedziała, jaki śliczny wierszyk pan mi wpisał!

— Pokaż.

— Nie mogę., potem... potem...

24. Rozmowa ta wstrząsnęła mną do głębi. Od kilku dni sen straciłem zupełnie. Trzeba jakoś ten węzeł rozplątać lub rozciąć.

Mam takie wrażenie, że stroną decydującą jest p. W. i że z nim będę miał trudną przeprawę. Muszę jeszcze skorzystać z ostatnich dni, aby z matką pomówić zanim wróci p. W. z Wiednia. Już zapowiadał rychły powrót. Muszę się uzbroić w odwagę.

25. Serca Maryni jestem pewny. Gdy przyjechałem do R. już po napisaniu „Jaskółeczki”, spojrzała na mnie dziwnym spojrzeniem: była w niem i radość i równocześnie jakiś wyrzut, jak gdyby jej przykrość jakąś wyrządził. Wogóle był to wieczór smutny. Upatrzywszy chwilę stosowną, gdy się znalazłem sam na sam z matką Maryni, oświadczyłem jej moje uczucia dla córki i najgorętsze pragnienie zakoczenia wszystkiego związkiem małżeńskim. Wysłuchała mnie spokojnie. Mileczała chwilę, a potem powiada:

— Pan pozwoli, że będę z nim zupełnie szczerą — zupełnie.

Początek nie zapowiadał dobrego zakończenia. Od razu — zastrzeżenia. Nic na to nie odpowiedziałem, a ona mówiła dalej:

— Pan pozyskał sympatyje moje i Maryni. Potem dodała kilka komplementów, które bynajmniej mnie nie uspokoiły. Serce drżało mi, gdym to słuchał. Ale — ciągnęła dalej — trzeba będzie przełamać opór ojca.

— Ja myślę, że ojciec pójdzie za sercem córki — wtrąciłem.

— Niewątpliwie...

To niewątpliwie, było powiedziane na uspokojenie mnie, bo potem co innego nastąpiło:

— Ale o Marynię już się oświadczył dawny nasz znajomy, dzierżawca z pod Niemirowa...

— Czy panna Marynia przyjęła te oświadczenia?

— O, nie! Ale ojciec bardzo sobie życzy tego związku.

Cichy dramat rodzinny — pomyślałem sobie, — dwa obozy w domu: ojciec ceni materialne stanowisko przyszłego zięcia, a matka i córka pragną zapewne, ażeby zięć w dodatku do fortuny miał coś jeszcze więcej. Tak zatem rzecz stoi: pieniądz i serce.

Milez liamy długą chwilę. Matka dostrzegła mój smutek.

— Pan mnie rozumie... trzeba tę trudność przełamać... przekonaj ojca... po naszej stronie znajdzie pan pomoc i życzliwość... poznaliśmy pana... ale, pan rozumie, ojciec ma swoje widoki. Trzeba czekać.

Potem dodała:

— Najlepiej, niech pan ojcu teraz nie mówi. Zobaczmy, jak się rzeczy ułożą... może się to wszystko odrobi. Czy zgadza się pan na czekanie?

— Jeśli mi pani daje nadzieję — zgadzam się.

Uśmiechnęła się trochę boleśnią.

— Nadzieję nadziei — rzekła.

— Muszę ją przyjąć, skoro nic innego niema.

(Ciąg dalszy nastąpi).

muszą pójść dalsze. Mowca wniosła niebawem odpowiedni projekt ustawy.

P. Liebermann wniósł rezolucję: Izba potępiła powtarzające się w ciągu obecnej wojny nadużycia sądownictwa cywilnego i wojskowego, w których przez tajne rozkazy i instrukcje naruszono niezawisłość wymiaru sprawiedliwości i starano się narzucić sędziom niepotrzebną nadmierną surowość wyroków.

Izba wzywa Rząd, aby poczynił kroki przeciw temu niedozwolonemu wpływaniu na sądy, domaga się od odpowiednich urzędów cofnięcia tych tajnych rozkazów i instrukcji i zabezpieczenia niezawisłości sądownictwa wojskowego i cywilnego.

Ustawę uchwalono w 2 i 3 czytaniu. Rezolucje komisji i p. Liebermana przyjęto.

Ustawa o stwierdzeniu śmierci zaginionych.

Projekty ustaw w sprawie stwierdzenia śmierci zaginionych na tej wojnie, oraz zmiany ustawy o postępowaniu celem orzeczenia śmierci i dowodu śmierci przyjęto bez zmiany w 2 i 3 czytaniu.

Następne posiedzenie dzisiaj.

Konferencja prezesów klubów.

Na wczorajszej konferencji prezesów klubów Prezydent Izby Gross zaproponował, aby do świąt Wielkanocnych, oprócz sprawozdań, będących na porządku dziennym, załatwiono jeszcze następujące przedłożenia: podatek wojenny, podatek rentowy, dodatek do podatku od papierów wartościowych, dodatek drożyzniany dla nauczycieli, podwyższenie poborów żołnierzy, sprawozdanie komisji konstytucyjnej o utworzeniu Ministerstwa zdrowotności publicznej.

P. Staniek żądał zniesienia §. 14 rozp. w sprawie rozszerzenia obowiązku służby w pospolitem ruszeniu do lat 50 i zastąpienia go osobną ustawą.

P. Seitz przypomniał, że Rząd przyrzekł przedłożyć do 20 b. m. ustawę w sprawie obowiązku służby pomocniczej.

P. Prez. Min. Seidler rzekeł, że przed 20 b. m. wniosie to przedłożenie.

Konferencja prezesów wyraziła życzenie, aby przedłożenia te załatwiono przed świątami.

Na myśl poruszoną przez p. Seitza, który skarżył się na postępowanie cenzury i nie oszczędzającej nawet obrad Izby posłów, postanowiono utworzyć komitet, który ma położyć kres nadużyciom cenzury i w tym celu ma się porozumieć z Rządem. Do komitetu tego powołano między innymi pp. Daszyńskiego, Germana i Eug. Lewickiego.

Z komisji budżetowej.

Komisja budżetowa przyjęła wnioski w sprawie dodatku drożyznianego dla nauczycieli po przyjęciu rezolucji Heilingera w sprawie dawnych pensjonistów.

Sytuacja wojenna.

Nie przestaje być marzeniem ententy, że przez nagromadzenie sił olbrzymich i odpowiedni ich układ doprowadzi raz przecież do przerwania frontu niemieckiego na zachodzie.

Krytyka militarna rozważając dane, nie może pomiędzy nimi wpaść na trop takich, które ukazywałyby owe przedsięwzięcie w świetle możliwości.

Nie można przy tej sposobności brać za wzór frontu, pod Tolmein we Włoszech. Tam warunki naturalne były zupełnie inne, aniżeli na froncie zachodnim. Tam mianowicie linia bojowa przebiegała półkolistą, a wewnątrz łuku zapełnione było terenem górzystym.

Odmienne też przedstawiały się pod Tolmein warunki techniczne. Pobudowanie linii nad dawnym frontem nad Isonzo, jakkolwiek silne i gruntowne, nie może jednak iść nawet w porównanie z tem nadzwyczajnym urządzeniem obronnych pozycji, które przeistoczyło cały front zachodni w jedną niesłychanie potężną warownię na przestrzeni od wybrzeży flandryjskich aż do Szwajcarii. Ta forteca ma do rozporządzenia także rozgałęzioną silnie sieć linii kolejowych, umożliwiającą dowóz ciągle nowych sił z głębi kraju i szybkie przesuwanie ogromnych mas wojska. W górzystej zaś partyi pod Tolmein tego właśnie pomocniczego środka nie było.

Do dalszych cech charakterystycznych frontu zachodniego należy jego prawie prostoliniowość. Poza frontem rozciągają się przestrzenie jakby stworzone do manewrowania. Głębokie ugrupowanie wojsk łączy się z mnogością stref obronnych, tak, że w razie przerwania jednej linii nieprzyjacieli staje zaraz wobec drugiej, również silnej a linij takich ciągnie się szereg jedna za drugą. Tu na nie uderzenie toporem; tu trzeba by toporem uderzać raz po raz, coraz silniej, coraz szybciej, aby wreszcie przebić się w próżnię.

Zresztą, jak wogóle w walce, tak w operacjach, którym chce się nadać moc rozstrzygającą, uwzględnić należy nie tylko czynniki materialne. Wygrywa bitny wódz przede wszystkim. Jego wzrok bystry wypatruje najbliższy punkt u przeciwnika, jego energia wprawia w ruch masę wojska, kierując je tam, gdzie należy; jego intuicja wybiera najlepszy dla stanowczego ciosu moment.

Owóż pod względem dowództwa znajduje się entente w położeniu stanowczo mniej pomyślnym niż Niemcy. Operacyjne kierownictwo złożyła ona w ręce nie jednej osoby, lecz wieloosobowego rządu, jakim jest wersalska Rada wojenna. Skomplikowanie tego dowództwa jest tem większe, że postanowienia Rady nie są bynajmniej ostatnią instancją. Przyjmijmy, że coś w jej uchwale nie spodoba się Haigowi, to może on apelo-

wać do swego rządu w Londynie. Wyobraźmy sobie tego rodzaju procedurę w momencie krytycznym, kiedy wodza jak piorun padać winna — a tu zamiast owego piorunu, depesze iskrowe niosą apel do Londynu, by wpłynął na zmianę dyspozycji. W taki sposób można w najlepszych warunkach przegrywać bitwę po bitwie.

Także moralność wojsk, które mają dokonać przerwania frontu musi być nienaganna. Nawet stary, doskonale wyćwiczony i otrząskany zokropnościami wojny żołnierz, musi w tym wypadku wyteżyć wszystkie siły. Musi iść ciągle naprzód i rozbijać zasuwę po zasuwie, gromić rezerwy nadbiegające dla zapewnienia wyłomu, a za nim, dla jego ochrony i nadania tem większego nacisku jego działaniu, z równą szybkością posuwać się musi naprzód artylerja, o ile możliwości zautomobilizowana, a za artylerją konnica, która ma przez wyrabany w murze frontu otwór ponieść zalew itd. itd.

Czyż więc mogą podołać takiemu zadaniu alianci zachodni, którym ukryte antagonizmy nie pozwalają na powołanie wspólnego wodza i których wojska nawykły bić się wprawdzie mężnie, lecz nie nawykły zwyciężać i zrosły się już prawie z przeswiadczeniem, że zwycięstwo nie jest w ich mocy.

Podane poniżej biuletyny uzupełniają obraz obecnej sytuacji.

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 12 marca. Urzędowo ogłaszają dnia 12 marca:

Nie nowego.

Szef sztabu generalnego.

Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 12 marca. Biuro Wolffa ogłasza: Wielka kwatery główna dnia 12 marca:

Wczesnym rankiem ataki nieprzyjacielskie rozwinęły się na wielkiej części frontu. Mianowicie między Lys a Scarpą znaczna czynność bojowa. Także w godzinach wieczornych częścią walka ogniowa odbywała. Na przedpolu stanowisk obu stron wywiązywały się pomniejsze utarczki piechoty. Ogień działowy na miejscowości położone za frontem zabrał mnóstwo ofiar z pośród ludności francuskiej. Także Cambrai było wielokrotnie trafione pociskami wielkiego kalibru. W odwet za nieprzyjacielskie ataki lotnicze dnia 9 i 10 marca na Stuttgart, Esslingen, Unterürkheim i Moguncję, lotnicy nasi obrzucili Paryż skutecznie bombami. Por. Richtofen po raz 27 zwyciężył w walce napowietrznej.

Pierwszy generalny kwaterymistrz:
Ludendorff.

WOJNA.

Walki na Ukrainie.

Dzienniki berlińskie zgodnie donoszą o walce, jaka rozegrała się pod Bachmaczem na Ukrainie między oddziałami niemieckimi a bolszewikami, po których stronie walczyli głównie czescy dezertjerzy, rozporządzający ciężką artylerją. Gdy otoczono Czechów, prosili oni o swobodne odejście, na co jednak się nie zgodzono.

Rozdział zboża.

Do Köln. Ztg. telegrafują z Berlina dnia 11 b. m.: Niemcy i Austro-Węgry ułożyły sposób rozdziału zboża, spodziewanego z Ukrainy. Do 31 lipca Niemcy i Austro-Węgry będą utrzymywały równe ilości, a mianowicie w pierwszej połowie tego okresu Austro-Węgry dostaną dwa razy tyle co Niemcy, w drugim zaś okresie odwrotnie Niemcy dostaną podwojną ilość.

Sowiet moskiewski ratyfikował układ pokojowy.

Nowelliste de Lyon donosi z Moskwy: Sowiet moskiewski przyjął ogromną większością ratyfikację układu pokojowego z Mocarstwami centralnymi. Ten wynik głosowania pozwala wnosić o niezawodnym powodzeniu komisarzy ludowych na kongresie Sowietów w Moskwie.

Journal pisze, że zwrot w Moskwie tłumaczy się wrażeniem wywodów Lenina, który wyłuszczył powody, dla których Rosja musi przyjąć pokój. Z pośród 195 Sowietów, 110 na zapytanie telegraficzne głosowało za ratyfikacją. Najtrafniejszym powodem było to, że armia jest zupełnie zdeorganizowana i nie zdołałaby stawić oporu.

Czule słowa Wilsona.

Wilson wystosował do konsula amerykańskiego w Moskwie depeszę tej treści: Korzystam ze sposobności zebrania się kongresu Sowietów, aby wyrazić jeszcze raz sympatię narodu Stanów Zjednoczonych w chwili, gdy wtargnęła do Rosji armia, aby przerwać walkę o wolność i w miejsce celów rosyjskich postawić cele niemieckie.

Niestety rząd Stanów Zjednoczonych nie może użyć bezpośrednio skutecznej pomocy, ale pragnąłby przyjść z pomocą.

Pragnę zapewnić przez Kongres naród rosyjski, że rząd Stanów Zjednoczonych skorzysta z wszelkiej sposobności, aby zabezpieczyć Rosji znowu zupełną suwerenność i nieetykalność w jej własnych sprawach i dopomóż jej do odegrania znowu wielkiej roli w Europie i w świecie nowożytnym.

15)

Maryanna Dama.

Życie rozstrzyga.

XI.

(Ciąg dalszy).

Nie wiele osób mogło się domyślać, że owe dary, którymi tak liberalnie szafowała dla innych, dla niej samej nie przyniosły wiele korzyści. We wszystkim, co osobiście jej się tyczyło, namiętność się zjawiała, aby mieć jej dobry sąd i skrzywić mniej lub więcej sposób postępowania. Przekraczała cel, lub miarę, traciła zdrowy sąd. W ten sposób pogorszyła, nie domyślając się tego, nieporozumienia swego małżeńskiego pożycia i wywoływała często gwałtowności, które wyrzucała mężowi. Jedynie tylko doktor Privat i ksiądz Louange o tem wiedzieli; pierwszy widział na własne oczy, drugi się domyślał; ale nie mogło zniszczyć pełnej zachwyty serdeczności doktora, a ksiądz nadto dobrze znał naturę ludzką, aby się czemu dziwić; on także podziwiał panią Bussy i żał mu było, że nie mógł urzeczywistnić dla niej samej tych małych cudów zrozumiałości i kierunku, które spełniała codziennie na korzyść swoich przyjaciół.

Miała dar odkrywania i budzenia w każdym, tego co nazywała „drzemającą zdolnością”. Nawet jej dostawcy, nawet wszyscy ci, którzy mieli do niej interesy choćby chwilowe, zdawali się dotknięci różdżką magiczną, stawali się inteligentni i czynili wszystko, czego po nich się spodziewała. Tak samo działo się z jej służbą. Miała

ich troje: młodego służącego, który jeszcze nie odbył służby wojskowej, bardzo miłotkiego i wybornie wyszkolonego, kucharkę dwudziestosiemioletnią, zawsze w dobrym humorze, o fizyognomii otwartej, która już dochodziła do doskonałości w przyrządzaniu wybornych śniadań i obiadów i pannę służącą, Noemi, daleko starszą od tamtych dwojga, o twarzy nadąsanej, bardzo miłej i posiadającej mało inicjatywy, ale włożoną do systematycznej usługi i nienaganą co do poświecenia.

Z wyjątkiem Noemi, tamtych dwoje byłoby w innym domu całkiem zwykłymi służącymi; lecz pod rozkazami tej szacownej gospodyni domu, dochodzili prawie do doskonałości, każde w swoim zakresie.

— W jaki sposób pani osiąga takie rezultaty? — pytano często panią Bussy.

— Zadając sobie trochę trudu, aby to osiągnąć — odpowiadała — nie obawiam się tego trudu. Zachęcam i zabawim. Wymagam wiele, ale także daję z siebie dużo.

Oto było koło, w którym się obracało życie zamknięte.

XII.

Pomiędzy panią Bussy a panem Viray zostało ułożone, że mają się spotkać u Zuzanny Duran, która właśnie skończyła się urządzać w swojej nowej pracowni, będącej bardzo w jej guście. Rozmiary i oświetlenie były bez zarzutu i bardzo piękny widok: „Górują nad całym Paryżem, Paryż do mnie należy!” — oświadczyła z dumą.

Pomimo, że prawie nie wolno jej było wychodzić z domu, zdarzało się pani Bussy czasami podnosić huntu przeciw temu veto lekarzy. Czy to dla jakiej ważnej sprawy, czy dla wizyty, którą zrobić musiała, albo po prostu dla zadowolenia jakiejś ciekawości

nadto rozbudzonej, narażała się na wielkie zmęczenie ze wszystkimi jego skutkami.

Obiecała więc Zuzannie, że przyjdzie.

Był to na bulwarze Montparnasse, niedaleko stacji kolejowej, dom zupełnie nowy, całkiem różny od tych, które go otaczały, brzydkich, pospolitych, nie mogących rywalizować z bliska, ani z daleka z tegoczesną elegancją.

Ośm pięt wszystkich, a siedm aby dojsz do pracowni młodej artystki: na szczególny, kilka kopuł okrągłych, wszystko to ściśnięte, zduszone, bezbarwne, jednostajne w kolorze. Jedynie tylko trzy kopuły jak tulipany bazyliki na Montmartre tworzą kontrast i rozjaśniają swoją białością tony ogólnej szarzyzny.

Przy tem wszystkim brakuje wstęgi zielonych wzgórz lub bogatych bukietów drzew.

Panorama smutna, lecz wymowna w swoim rodzaju, świadcząca o energii woli, wysiłku pracy, tryumfu miasta, które samo sobie wystarcza.

Zresztą oświetlenie może wpłynąć na ogólne wrażenie: jeżeli niebo ciemne przytłacza, czyni sennym ten widok Paryża, wspaniałość słońca go rozszerza i czyni promiennym.

Popatrzywszy przez chwilę Zuzanna i Lucyn wrocili do pracowni, niedużego pokoju z wielkimi oknami, udrapowanego bardzo ładnie materjami o ciepłych tonach.

— Widzi pan, jakie to proste, nie niema — rzekła Zuzanna, ładnym gestem ręki wskazując na okno.

— Niema nic, ale w każdym razie, ładnie.

— Tak pan znajduje!... wielką mi to robi przyjemność!

Zbliżył się do sztalugi, na której stało półno przedstawiające starą kobietę.

A ona zawołała:

— Nie, nie, proszę nie patrzeć!

— Dlaczego? Przecież to na to jest, aby patrzeć!

— Jeszcze nie, bo nie jestem zupełnie zadowolona z tej pracy. Znajduję się w fazie próbowania, zniechęcenia, kilka dni temu szło bardzo dobrze, a potem nagle, zatraciłam się.

— Pani się odnajdzie.

Przypatrzył się portretowi, powstrzymał się od banalnych komplementów, ale poczynił kilka inteligentnych uwag. Nie pozował wcale na krytyka, nie posiadał oka malarza; ale mówił to, co myślał, po prostu.

Była mu za to wdzięczna i pokazała mu kilka szkiców, które ocenił w ten sam sposób.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Naród Stanów Zjednoczonych z całego świata współczuje z usiłowaniami narodu rosyjskiego wyswobodzenia się z wszelkich dawnych autokratycznych urządzeń i stania się panem własnego życia.

Ataki lotnicze na Paryż i Neapol.

Z Paryża telegrafują urzędowo 11 b. m.: Dziś wieczorem ponownie ukazali się lotnicy nieprzyjacielscy nad Paryżem. Natychmiast dano alarm świetlny. O g. 9 m. 8 sygnalizowano 7 eskadr napowietrznych, które skierowały się na Paryż. O g. 10 m. 15 stwierdzono w kilku punktach rzuty bomb, które pochłonęły ofiary w ludziach i zrządziły szkody materialne.

Późniejsza depecha paryska głosi: W ciągu ataku lotniczego ostatniej nocy Niemcy utracili 4 samoloty. Potwierdza się wiadomość, że siły nieprzyjacielskie były poważne. W ataku brało udział 9 eskadr.

Nasze samoloty wykonały nader silny kontratak na lotniska niemieckie, gdzie zrzucono 5800 kg. pocisków. Wywołano one liczne eksplozje. Liczba ofiar podana będzie później.

Komunikat Biura Wolffa: Siły lotnicze marynarki w nocy z 10 na 11 b. m. obrzuciły obficie i ze skutkiem obwarowań portowe Neapolu, jakoteż huty żelaza w Bagnoli.

Wiadomość o ataku napowietrzym na Neapol wywarła w Rzymie głębokie wrażenie, które w dziennikach wyraża się w gwałtownych artykułach przeciw barbarzyńcom.

Agencja Stefaniago donosi o okrucieństwach napowietrznych, który przeleciał wysoko nad Neapolem, a zatem nie mógł wyszukiwać celów wojskowych, miał więc chyba na celu jedynie wyrządzenie szkody i zastraszenie ludności. W istocie wyrządzone szkody w śródmieściu w domach prywatnych, w kościołach i w pewnym szpitalu. O ile dotąd stwierdzono, 16 osób zabito a 14 zraniono. Wszystkie ofiary należą do ludności cywilnej.

Anglia wobec Rumunii.

W Izbie gmin minister spraw zagranicznych Balfour na zapytanie, czy Rumunia zawrze pokój z Państwami centralnymi i czy warunki pokojowe przed ich przyjęciem były przedkładane sojusznikom, odpowiedział, że zawiadomiono rząd o warunkach nieprzyjaciela, zanim się na nie zgodzono. Obowiązkiem jest Anglii i będzie celem jej wysiłków na konferencji pokojowej przeparcie rewizji ciężkich warunków nałożonych na Rumunię.

Sukcesy łodzi podwodnych.

Jedna z niemieckich łodzi podwodnych u zachodniego wybrzeża Anglii zniszczyła 5 parowców i 1 zagłowiec, łącznej pojemności 22.700 tonn. Między zatopionymi parowcami były trzy szczególnie wartościowe po mniej więcej 6000 tonn.

Przygody prezydenta fińskiego Senatu.

Dzienniki berlińskie donoszą, że prezydent Senatu fińskiego Swinhufwud, po ucieczce obitujującej w przygody, wczoraj przybył do Berlina. *Voss. Zig.* dowiadyuje się w tej sprawie, że udało się Swinhufwudowi z innymi osobami uciec z więzienia czerwonej gwardii w Helsingforsie. Ukryli się oni na pewnym parowcu rosyjskim. Gdy parowiec znalazł się na pełnym morzu, zbiegowie wyszli z ukrycia, ubezwładnili załogę i zmusili ją popłynąć ku Rewlowi, gdzie szczęśliwie przybyli. Z Rewla udali się do Berlina.

Sprostowanie.

Biuro Wolffa dowiadyuje się ze strony kompetentnej, że doniesienie *8 Uhr Abendblatt* z 11 b. m. z Kopenhagi, że oddziały niemieckie wylądowały w Abo, nie jest zgodne z prawdą.

Z Dalekiego Wschodu.

Biuro Reutersa komunikuje z Pekinu: Po odwołaniu kozaków Semenowa na stanowiska w pobliżu stacji kolei mandżurskiej, komendant chiński Charbinu wystosował pod adresem przywódcy bolszewików ostrzeżenie, że wszelki napad na teren chiński będzie uważany za czyn wojenny, gdyż przypuszcza się, że siła zbrojna Semenowa reprezentująca rosyjski rząd prowincjonalny, uznany przez Chiny.

Kozacy uwięzili przywódcę bolszewików w Błagowieszczeńsku i rozbili wojska bolszewików.

Z Szangaju Reuter donosi, że przywódcy bolszewików w Irkucku wystosowali do władz chińskich na stacjach granicznych Mandżurji telegramy, w których zapewnijają,

że nie mają zamiarów nieprzyjaznych względem Chin a tylko atakują dowódcę bunowników Semenowa. Chińczycy odpowiedzieli, że stosunki Chin do Rosji są niezmiennie, a władze chińskie nie mogą uważać Semenowa za buntownika.

Do *Daily Chronicle* donoszą z Petersburga: Konsulowie sojuszników w Władystoku wystosowali ultimatum do władz miejscowych, żądając przywrócenia systemu rządowego z czasu przed objęciem władzy przez bolszewików.

Z Warszawy.

(Konsolidacja stronnictw. — Tajne archiwum. — Rada Regencyjna do gen. Muśnickiego. — Bolszewik w tramwaju. — Strajk aptekarzy.)

Z Warszawy donoszą: W ostatnich dniach odbywały się tu narady między poszczególnymi stronnictwami. Celem tych narad było osiągnięcie jednolitego frontu politycznego. Narady te posunęły się tak dalece, że koło międzypartyjne nie tylko przystąpiło do konsolidacji, ale nawet obejmuje w niej ster. Pierwszym widowym krokiem konsolidacji, obejmującej wszystkie stronnictwa polskie z wyjątkiem naturalnie lewicy PPS, będzie utworzenie gabinetu, którego skład będzie również konsolidacyjny.

Osoby, które niedawno przybyły z Petersburga, opowiadają, że w osobistej kancelarii carskiej znaleziono całe archiwum dotyczące sprawy polskiej w ostatnich niemal dniach przed upadkiem caru tu.

Te tajne dokumenty obciążają bardzo silnie prezesa Koła Polskiego Harusewicza, Seweryna ks. Czertwyrńskiego, ordynata Zamoyńskiego i Romana Dmowskiego. Z papierów wynika, że do niezrealizowania manifestu wielkoksiążęcego przyczyniła się głównie carowa.

Znaleziono też projekt autonomii wypracowany przez Romana Dmowskiego a poprawiony przez hr. Wielopolskiego. Projekt ten przewiduje utworzenie Sejmu złożonego z 150 członków z tych 50 wrylistów i 50 posłów z nominacji. Generał-gubernatorem miał być Rosjanin. Szkolnictwo rosyjskie miało pozostać nieuszczerplone. Projekt proponuje utworzenie polskich urzędów dworskich i innych zewnętrznych, które miały zamaskować obudą autonomię pod protektorem carskim.

Rada Regencyjna wystosowała do dowódcy I. korpusu polskiego, gen. Józefa Dowbór Muśnickiego w dniu 6 marca 1918 roku pismo, w którym między innymi powiedziano:

W dniu 4 marca 1918 r. delegacja od dowództwa I. korpusu wojska polskiego, wyodrębnionego z wojsk rosyjskich, złożona z pułkownika Edwarda Malewicza i porucznika Witolda Szebeki, oraz delegacja Naczelnego Polskiego Komitetu Wojskowego, przekształconego 30 stycznia 1918 r. w Naczelną Radę polskiej siły zbrojnej, złożona z pułkownika Andrzeja Tupalskiego i porucznika Władysława Raczkewicza, stawiły się przed Nami Radą Regencyjną i oświadczyły, że się poddają pod władzę i pod rozkazy Rady Regencyjnej, najwyższej władzy państwowej w powstającym Państwie Polskim.

Wobec tego Rada Regencyjna oświadczyła, iż przyjmuje tę deklarację „z najwyższym uznaniem dla „I. korpusu wojska polskiego i dla jego dowództwa, które kierowane rozważnym patyotyzmem, wyrwało w karności wojskowej i chęć służby sprawie polskiej jak najszybciej i najsukcesywniejszymi środkami“, oraz obejmuje zwierzchnią władzę nad I. korpusem wojska polskiego i oddaje go pod dowództwo generała Dowbór Muśnickiego.

Ponieważ jednocześnie delegaci Naczelnej Rady polskiej siły zbrojnej pismem z dnia 4 marca 1918 r. oznajmili, iż składają władzę swoją nad formacjami wojskowymi polskimi na Białej Rusi i Ukrainie w ręce Rady Regencyjnej, przyjąwszy to oświadczenie, Rada Regencyjna zakomunikowała, że obejmuje polityczny kierunek nad I-szym korpusem wojska polskiego, sprawowany dotychczas przez Naczelną Radę i w najkrótszym czasie, po porozumieniu się z właściwymi władzami okupacyjnymi cesarsko-niemieckimi, ustanowi sposób pozostawiania w stałym porozumieniu z dowództwem I-go korpusu.

W piśmie swem Rada Regencyjna daje upoważnienie porucz. Władysławowi Raczkiewiczowi, aby w imieniu Rady Regencyjnej wszedł w porozumienie z polskimi „formacjami wojskowymi, znajdującymi się na Ukrainie, w celu możliwego skoordynowania wspólności wojskowej“.

Rada Regencyjna kończy swoje pismo jak następuje: „Prosimy Boga, aby zachował

wojsko polskie i jego dowództwo w swej przemożnej opiece, aby cnoty wojskowe polskie stały się podwaliną naszej państwowej przyszłości“.

Dzienniki warszawskie donoszą. Przed kilku dniami tramwaj linii okólnej między ulicą Karmelicką a Dziką był widownią zajścia, które miało następujący przebieg: Na Leszenie do wozu na tylną platformę wsiadł jakiś osobnik w rosyjskim płaszczu wojskowym i w sberyjskiej „papasze“ na głowie. Po otrzymaniu od konduktora biletu, osobnik ten biletem zaczął obcierać sobie powalane dziegiem, czy białym ręce. Widząc to jeden ze współjadących, zwrócił uwagę niszczącemu bilet osobnikowi, że w razie kontroli będzie musiał nabyć zamiast zniszczonego biletu, nowy. Na uwagę tę jadący akcentem poludniowo rosyjskim odpowiedział, że „u nas w Rosji, jak kontroler wchodzi do wagonu, to go się zaraz wyrzuci“ i że taki zwyczaj należałoby wprowadzić w Warszawie.

Uwaga ta wywołała nieoczekiwane wrażenie, gdyż znajdująca się na platformie publiczność męska w głośny sposób zaczęła protestować przeciwko wprowadzaniu panujących obecnie w Rosji zwyczajów. Publiczność, przybierając coraz bardziej zdecydowaną postawę, sprawiła, że osobnik ten, nie czekając na przystanek, opuścił tramwaj.

W Warszawie wybuchł strajk aptekarzy.

Z chaosu rosyjskiego.

Dzienniki kopenhaskie donoszą: Kuryer rosyjski, który przywiózł z Dźwińska odpowiedź niemiecką, opowiadał po przybyciu do Petersburga, że miasto to zajęły bardzo słabe oddziały nieprzyjacielskie. Odpowiedź była zredagowana w języku niemieckim. Trocki, otrzymawszy odpowiedź, zaczął przetłumaczyć ją natychmiast na język rosyjski i przedłożył ją zwolanej na nagłe posiedzenie radzie komisarzy ludowych. Z propozycji, zawartych w odpowiedzi niemieckiej wynikało, że Kurlandia, Estonia i Inflanty mają być raz na zawsze oderwane od Rosji. Komisarze zrozumieli, że sytuacja stała się krytyczną — tem krytyczniejszą, że bolszewicy estońscy, pod pretekstem, że wykryto wśród niemieckich baronów spisek przeciwko Leninowi — uznali ich za pozbawionych praw, co oznaczało, że ktokolwiek chciał, mógł zabijać i mordować ich i ich rodziny, palić majątki, ograbiwać i t. d. bez żadnej obawy, że będzie karany.

Żądania niemieckie, aby wojska rosyjskie opuściły natychmiast Finlandyę i Ukrainę, oznaczało nie innego, jak tylko nakaz wyrzucenia się dwóch tych dziś samodzielnych państw i zdania ich na łaskę mocarstw centralnych.

Mimo tak trudnych warunków, domagał się Lenin z całą stanowczością zawarcia pokoju za każdą cenę. „Jedynie tylko ten, który sprzeciwia się woli rządu i jest jego wrogiem, może domagać się przedłużenia wojny“, mówił Lenin do zebranych komisarzy. „Posuwanie się niemieckiej armii odbywa się w interesie burżuazji. Prowadząc w dalszym ciągu wojnę i nie mogąc stawić oporu — trzeba być przygotowanym na wkroczenie Niemiec do Petersburga, co oznaczało upadek rządu bolszewickiego i odnowienie rządu caratu. — Byłby to w każdym razie tryumf burżuazji. Jakkolwiek warunki pokoju są trudne — mówić pod koniec Lenin, trzeba by przyjąć i pokładać nadzieję w przyszłości — rewolucja bowiem kroczy prostą drogą i przygotowuje się również i w Niemczech“.

W nocy z dnia 23 na 24 lutego odbyło się bardzo burzliwe posiedzenie, podczas którego Lenin podtrzymywał swoje wywody. Kilku opozycjonistów nie znalazło poparcia. Już wtedy można było odnieść wrażenie, że rząd bolszewicki zgodzi się na wszelkie warunki i zawrze pokój, chociaż wiadano, że i po zawarciu i podpisaniu układu, nie będzie bynajmniej wykluczone dalsze posuwanie armii niemieckiej.

Większością tylko 5 głosów zgodził się Sowiet petersburski na zawarcie pokoju i na przyjęcie dyktowanych przez Niemców warunków. — W obozie bolszewików nastąpił rozdźwięk i rozbieżność zapatrywań. Na posiedzeniu centralnego komitetu bolszewickiego poprzedzającym posiedzenie ogólne Sowietu zapadło postanowienie przyjęcia propozycji niemieckich tylko 7 głosami przeciwko 4 i 3 wstrzymującym się.

Rozprawy i dyskusje, poprzedzające zgromadzenie Sowietu w tonie różnych partii, były bardzo gwałtowne. Martow, przywódca frakcji mienszewików międzynarodowych, wypowiedział się za oporem do ostateczności, zaznaczył, że według wiadomości nadchodzących z frontu rosyjskiego, sami

chłopi i gospodarze rosyjscy rozpoczęli organizować zbrojne oddziały, mające prowadzić walkę podjazdową i walkę obronną, co zdaje się wpłynęło już na zwolnienie posuwania się Niemców w głąb kraju. Zdaniem Martowa nie należało wogóle myśleć nawet o poddaniu się żądaniom niemieckim, ponieważ idzie tu teraz o pojedynek pomiędzy rewolucją rosyjską a pierwiastkiem niemieckiego militarysty. Na wywody Martowa godzili się wszyscy sojusznicy rewolucyoniści lewicy, między innymi też i komisarz sprawiedliwości Steinberg, oraz przywódcy bolszewików Riazanow i Radek, uczestniczący ongi w rokowaniach brzeskich. Po wszechnie dowodzili ci wszyscy opozycyoniści, że lepiej by było wydać Petersburg, cofnąć się do Moskwy, do Permu nawet lub do Wiatki, aniżeli godzić się na trudne warunki niemieckie, będące też ostatecznym ciosem dla znaczenia i autorytetu Sowietu wśród socjalistów niemieckich i europejskich.

Także i Trocki był aż do ostatka przeciwnikiem pokoju z Niemcami na poddyktowanych warunkach. Wywodziła się też między nim a Leninem bardzo gwałtowna dyskusja. Lenin wszakże odniósł zwycięstwo i uważany jest dziś za jedynego kierownika swej utopijnej polityki. Rozpoczął on też na łamach *Prawdy* bardzo ostrą kampanię w artykułach skierowanych przeciwko Trockiemu, podpisaną pseudonimem „Kerpow“. W artykułach tych dowodził Lenin, że pokój należy zawrzeć za wszelką cenę.

Na ogólnym zebraniu Sowietu zapadła ostatecznie decyzja 116 przeciwko 85 głosom i 26 wstrzymującym się od głosowania, że warunki niemieckie należy przyjąć.

Dwóch anarchistów w głosowaniach udziału nie brało.

Prasa rosyjska, podając ten rezultat głosowania, zaznaczyła, że jest on zupełną kapitulacją przed Państwami centralnymi. Trocki, opuszczając Brześć Litewski zagroził rewolucją w Niemczech i nazwał propozycje Niemców bezwstydnymi. W kilka tygodni później rząd bolszewicki godzi się na warunki znacznie cięższe, a cała armia rewolucyjna zaczęła uciekać w nieładzie przed natarciem małych oddziałów cyklistów lub uzbrojonych automobilistów. O zapowiedzianej rewolucji niemieckiej ani słychu. Rzeczywistość tę uznać musiały nawet taka *Prawda* i *Izwestia*.

Polityka Lenina i Trockiego, kontynuowana przez cztery miesiące — mówi *Nowaja Żiżn* dalej — ujawniła się — bez względu na to, jakie były jej intencje i zamiary — jako najpotężniejsze poparcie wszelkich planów państw imperialistycznych. Dziś, dzięki tej polityce, zdana została Rosja na zupełną łaskę Niemiec. Panowanie rewolucji rosyjskiej kończy się utratą Finlandy, Estonii, Inflant, Kurlandii, Polski, Ukrainy i Besarabii, która przejdzie bezwzględnie pod panowanie Rumunii. Tak zatem Rosja utraci też i dostęp do morza Bałtyckiego oraz wszystkie ucywilizowane i bogate prowincje, łączące ją z Europą zachodnią.

Klauzule handlowe, zawarte w układzie pokojowym, poddyktowanym przez Niemcy, mówi dalej *Nowaja Żiżn* zmierzają do zupełnego zgniecenia przemysłu rosyjskiego i do wzmocnienia bezrobocia pracowników fabrycznych jak również do objęcia monopolizacji stosunków handlowych w całej Rosji.

Oto bilans polityki Lenina. Każda partya może z korzyścią dla siebie nad bilansem tym zastanowić się. Co do koalicjantów, mówi w końcu *Nowaja Żiżn*, to oni zbyt wielkiej zmiany nie odczują teraz. Już po ucieczce Kereńskiego rozpoczęto przewóz wojsk na front zachodni — a podjętej przez przyjaciel niemieckich akcyj w Rosji nie powstrzymać nie zdoła.

Według pism rosyjskich z dnia 25 lutego stolica Rosji zadrgała dopiero po otrzymaniu wiadomości o zajęciu Pskowa. W Smolnym Instytucie rozpoczęły się ponowne rozprawy i dyskusje. Zwołano znowu cały Sowiet na następnocne obrady. Uchwalono nie przyjmować pokojowych warunków Niemiec, stawić opór, rozpocząć ogólną mobilizację i zorganizować oddziały robotnicze. Postanowienia te nie wpłynęły jednak na zmianę powziętej poprzednio przez Lenina uchwały. Trocki — chory — trzyma się zdania od wszystkiego. Lenin zagroził, że jeżeli pokój nie zostanie zawarty, to pada się natychmiast do dymisji i usunie się od wszelkiej pracy partyjnej. Rosja — zdaniem Lenina — nie posiada ani moralnych ani materialnych sił, by mógł stawić opór potężnej armii niemieckiej. W dniu tym pisma wieczorne już się nie ukazały — nazajutrz też nie wyszło ani jedno pismo rosyjskie.

Dopiero w dniu 27 z rana pojawiło się znowu kilka pism, które tłustym drukiem obznajmiły ludności, że wojska niemieckie są w oddaleniu 257 kilometrów od Petersburga.

Powstało ogólne zamieszanie, chaos i dezorientacja. Posiedzenia najróżnorodniejszych partii trwały dzień i noc bez przerwy. Z odgłosów prasy rosyjskiej można było

odnieść wrażenie, że i w kołach bolszewików nastąpiła przełomowa chwila. Socjaliści rewolucyjni zaczęli grozić, że odłączą się od rządu zupełnie. Zaczęto też mówić o dymisji Steinberga, komisarza sprawiedliwości. Także i w komitecie centralnym zgromadzenia robotniczego, składającego się z 11 bolszewików, 3 mienszewików i 1 socjalisty rewolucjonisty zaczęto osądzać sytuację bardzo pesymistycznie.

Kilku przywódców zaproponowało nagłe zwołanie konstytuancy celom dojścia do porozumienia z frakcjami socjalistycznymi i osiągnięcia zgody.

Kolonia włoska przesłała w dniu tym markizowi Della Torretta, ambasadorowi włoskiemu adres z życzeniami z powodu wyjścia cało z ostatniej przygody napaści na ulicy i ograbienia go i zaoferowała mu swe usługi, podejmując się utworzyć specjalną straż do obrony ambasady i ambasadora.

KRONIKA.

Lwów, 13 marca 1918.

Kalendarz.

Czwartek (14 Marca):

Matylidy p.

Wschód słońca o godzinie 6:19 rano, zachód 6:05 po południu.

Temperatura o godzinie 12 w południe +2 Cel.

— **JE. Pan Namiestnik** przeniósł swoją siedzibę urzędową z Krakowa do Lwowa.

— **Mylna wiadomość.** Według notatek niektórych dzienników miał rzekomo c. k. komisarz powiatowy Kazimierz Głowiński z Nowego Targu na znak protestu z powodu sprawy chełmskiej złożyć swoje ordery. Wobec tego stwierdza się, że wiadomość ta jest nieprawdziwą i pozbawioną wszelkiej faktycznej podstawy.

— **Z Uniwersytetu lwowskiego.** Na wieść o zgonie śp. Tadeusza Korzona wysłał Rektor Uniwersytetu lwowskiego pod adresem Biblioteki ordynacji hr. Zamojskich w Warszawie następujące pismo kondolenyjne:

Z powodu śmierci śp. Tadeusza Korzona, o której dotarła do nas wiadomość dopiero dzisiaj, przesyłam w imieniu Uniwersytetu lwowskiego najszczerze wyrazy żalu i współczucia. Zmarły zapewnił sobie życiem swem i swemi pomnikami dziełami już za życia niezwykłą część wśród Polaków. Uniwersytet nasz ofiarował mu w r. 1911 najwyższą godność jaką rozporządza, mianując Go swym doktorem honorowym; obecnie przeto śmierć Jego odczuwa jako stratę męża szczególnie sobie bliskiego. Odszedł śp. Tadeusz Korzen po dokonaniu żniwie swojego żywota; niech odpoczywa w pokoju na ziemi dla której cierpieł i pracował, niech pamięć Jego i przykład który pozostawił, przyswieca w najdalsze pokolenia.

Ks. Wais t. ca. Rektor.

— **Uliczne kontrole dokumentów.** Wczoraj, jak już donieśliśmy, odbywały się przez cały dzień uliczne kontrole dokumentów wojskowych u osób cywilnych i wojskowych. Nie mogące się dostatecznie wylegitymować osoby sprowadzono na inspekcję policji, wojskowe zaś na odwach celem stwierdzenia dat osobistych. Ogółem aresztowano wczoraj kilkudziesięciu osób, w tem wiele od dawna poszukiwanych za rozmaite zbrodnie i przestępstwa.

— **Bewizje aprowizacyjne.** Wczoraj na polecenie władz przeprowadzono rewizje w poszukiwaniu ukrytych artykułów spożywczych. W kawiarniach, restauracjach i mleczarniach kontrolowano również czy są przestrzegane przepisy co do podawania mięsa, leguminy, jaj i t. d. Tylko w kilku wypadkach miały władze bezpieczeństwa powód do interwencji.

— **Honorowe obywatelstwo.** Rada gminy miasta Komarna na plenarnym posiedzeniu w dniu 9 marca b. r. nadała staroście Bolesławowi Kudelskiemu z Rudek honorowe obywatelstwo miasta Komarna, w dowód uznania zasług dla dobra powiatu i miasta Komarna.

— **Towarzystwo historyczne.** Posiedzenie członków Tow. odbędzie się w piątek, d. 15. marca o godz. 6 rano w sali Wydziału lekarskiego w Uniwersytecie. Na posiedzeniu tem przedstawi dr. Tadeusz Brzeski rzecz p. t. „Z metodyki badań nad przyczynami upadku Polski.”

— **Tymczasowa Rada miejska.** Na jutro po południu zwołano posiedzenie tymczasowej Rady miejskiej. Na tem posiedzeniu nastąpi między innymi ukonstytuowanie się komisji aprowizacyjnej, która składać się będzie z 30 członków. Także nastąpi wybór członków komisji teatralnej, która zajmie się dalszymi losami umiastowionego teatru.

— **Koncert Chóru gal. Tow. muz.** na dochód Koła pols. Mieszczanek odbędzie się w niedzielę da 24. marca o 12 w południe w sali gal. Tow. muz. Koniec o 9 tej. Bilety po 4, 3 i 2 kor. do nabycia w księgarni p. Seyfartha ul. Akademicka.

— **Zajęcie jarzyn i owoców.** Namiestnictwo, krajowy Urząd gospodarczy, podaje do wiadomości urzędów aprowizacyjnym, zarządom gmin, organizacjom konsumentów i innym interesowanym, że na skutek zarządzenia c. k. Urzędu dla wyżywienia ludności w Wiedniu (Amt für Volksernährung) wszystkie transporty jarzyn i owoców, nadchodzące z Królestwa Polskiego do Galicji, ulegają zajęciu na rzecz „Geos”, który obejmuje je po cenach ustanowionych w taryfie maksymalnej.

Zarządzenie to nastąpiło celem powstrzymania ciągłego podbijania cen w dziedzinie handlu jarzynami i owocami. Ostrzega się przeto strony interesowane w Galicji przed bezpośrednimi zakupami jarzyn i owoców w Królestwie Polskiem, aby skutkiem zajęcia transportów przez „Geos” nie zostały narażone na stratę.

— **Kuchnia wojenna dla funkcyjaryszu państwowych lwowskich.** Uroczyste poświęcenie tej nowej instytucji w pałacu Mikolascha odbędzie się dnia 18 b. m. o godz. 12 w południe. Poświęcenia dokona JE. Ks. Arcybiskup dr. Bilezewski. Od wtorku 19. b. m. wydawane będą obiady normalne po cenie 2 K 50 h w abonamencie tygodniowym. Funkcyjarysze państwo który w swoim czasie zgłosili chęć korzystania z tej kuchni, wskutek odezwy Stałej Delegacji, będą mieli pierwszeństwo o ile miejsca starczy i zechcą się zgłosić po kartę abonamentową począwszy od czwartku 14 b. m. a najpóźniej do soboty 16 b. m. włącznie do lokalu tej kuchni w godzinach między 10—12 przed poł. i 4—5 po poł.

— **Wystawa karykatur** Kazimierza Sichulskiego. W tych dniach nastąpi w sali gmachu Izby handl. otwarcie tej świetnej, jedynej w swoim rodzaju wystawy, która już dziś budzi olbrzymie zainteresowanie. W dniu otwarcia i przez cały ciąg trwania wystawy, będzie można nabywać katalog z doskonałą rozprawą krytyczną red. Artura Schrödera, który w sposób treściwy i wyborny skreślił dzieje karykatury w Polsce ze specjalnem uwzględnieniem twórczości Sichulskiego.

Część dochodu ze wstępów na tę świetną wystawę oraz ze studjum Schrödera przeznaczona będzie na fundusz wdów i sierót po członkach Tow. Dziennikarzy polskich.

Otwarcie wystawy nastąpi w niedzielę o godzinie 10 rano.

— **Z poczty.** Dnia 11 b. m. zostaną otwarte na Pobrzeżu urzędy pocztowe: Campolongo, Kozana, Perteole, Schöngrass i Strassold dla ruchu listowego łącznie z listami poleconymi i dla ruchu przekazowego oraz pocztowej Kasy oszczędności. Dalej będzie dopuszczony w urzędach pocztowych: Aquileja, Carvignano, Piumicello, Pieris, Terzo i Villa Vicentina obrót listów wartościowych i ograniczony (najwyższa waga 10 klg. podana wartość 100 kor.) ruch pakietowy.

W tym samym dniu wznowi się w urzędzie pocztowym 1 dział przekazów pocztowych i pocztowej Kasy oszczędności w urzędzie pocztowym Cepowan ruch pakietowy ograniczony do wagi 10 klg. i podanej wartości 100 kor.

Dnia 15 b. m. otworzy się urząd pocztowy Tomin (Tolmein) dla ruchu listowego łącznie z listami poleconymi i dla obrotu przekazów pocztowych oraz pocztowej Kasy oszczędności.

— **Śnieg.** Po kilku dniach prawdziwie wiosenny, spadł dziś nad ranem śnieg, a temperatura obniżyła się. W godzinach po południowych znów pobielił dachy i ulice; dzień był dżysty i ponury jak późną jesienią.

— **Sprzedaż tomasyny.** W skutek reskryptu Namiestnictwa z dnia 14. 2. 1918. L. 2129/II. podaje Miejski Urząd gospodarczy do wiadomości, że c. k. Namiestnictwo — Centrala krajowa dla gospodarzy odbudowy Galicji — przydzieliło na rok gospodarzy 1918. rozsprzedaż tomasyny (żużli Thomasa) dla potrzeb tutejszych rolników Bankowi rolniczemu 1322 wagonów i Syndykatomu Towarzystwa „Silskij Hospodar” 193 wagonów we Lwowie. Interesowani zechcą zatem zwracać się w sprawach zakupna tomasyny do wymienionych instytucji.

— **Sprzedaż siarczanu amonowego.** W skutek reskryptu c. k. Namiestnictwa z dnia 19/2 1918 L. 3391/18 II. podaje Zarząd gminy do wiadomości że sprzedaż siarczanu amonowego przyznanego dla Galicji w łącznej ilości 75 wagonów na pierwsze półrocze 1918 poruczyło Namiestnictwo Bankowi rolniczemu i Towarzystwu Silskij Hospodar we Lwowie. Interesowani zechcą zatem zwracać się o informacje w sprawach zakupna wprost do wspomnianych instytucji.

— **Licytacja dzieł sztuki.** W niedzielę 17. bm. o godz. 11 tej przedpoł. i o godz. 4 tej popoł. rozpocznie się w sali wystawy w Gmachu Izby handl. licytacja dzieł sztuki nieodebranych przez właścicieli losów loteryj

na fundusz warstatów dla ociemniałych inwalidów wojennych pochodz. galicyjskiego.

Ministerstwo skarbu wyznaczyło termin do odbierania wygranych 3 miesiące od dnia losowania, Komitet czekał przez pięć i pół miesiący, wzywając kilkakrotnie wśród tego czasu do odbioru wygranych. Likwidując obecnie tę imprezę i zamykając rachunki, komitet zmuszony jest odbyć sprzedaż nieodwołalnie w niedzielę.

† **Zmarł we Lwowie** Józef Maryan Szeliga Markowski, radca rachunkowy Namiestnictwa, przeżywszy lat 57. Pogrzeb odbędzie się jutro, we czwartek, o godz. 4 po południu z domu żałoby przy ul. Tarnowskiego 1. 96 na cmentarz Łyczakowski.

— **Samobójstwo.** Ubiegłej nocy zamieszkała przy ul. Św. Zofii l. 3 31 letnia Bronisława Bardziszner, zażyła znacniejszej dawki kwasu karbolowego. W pozostawionych listach B oświadczyła, że odbiera sobie życie z powodu braku środków do życia. Gdy przybyło pogotowie ratunkowe desperatka żyła jeszcze. Akcja ratunkowa nie wydała jednak pomyślnych rezultatów. Po przywiezieniu do szpitala powszechnego B nie odzyskała już przytomności i zmarła.

— **Rozwiązanie Towarzystwa.** Walne zgromadzenie krakowskiego oddziału związku inżynierów kolei państw. z dnia 16. lutego 1918 uchwaliło przy przepisaniu statutu komplecie jednogłośnie rozwiązać powyższe stowarzyszenie. Walne zgromadzenie rozporządziło również majątkiem stowarzyszenia, polecając urzędującemu wydziałowi przeprowadzenie likwidacji do dnia 1. marca b. r.

— **W Czarnogórze** otwarto dla prywatnego ruchu c. i k. etapowy urząd pocztowy II. klasy w Meteszwo.

W obrocie pocztowym z tym urzędem dopuszczone są w obu kierunkach karty korespondencyjne, listy, druki (gazety) i próbki towarowe.

Funkcjonuje on także jako poczta polowa dla przydzielonych mu wojsk, komend, urzędów i zakładów.

Kronika zagraniczna.

* **Miasta Mackensena, Czernin, Kuehlmann.** Sofijski *Dniownik* dowiadywa się, że obradująca w Babadagu Rada narodowa Dobrudży postanowiła przehrzeć trzy miasta bułgarskie w Dobrudży i nadając im miana: Mackensena, Czernina i Kuehlmana w dowód największej wdzięczności i uznania.

* **Zajęcie garderoby** prywatnej w Niemczech. *Localanzeiger* donosi, że w sferach rządowych niemieckich rozważają projekt zajęcia garderoby osób prywatnych, którym ma się zostawić tylko po dwa ubrania do użycia.

* **Planeta wojenna.** Z humorem rozpaczliwym, który w zupełności obecne położenie Europy usprawiedliwia, pewna gazeta francuska usiłuje rozwiązać kwestyę kanałów na Marsie, zapatrząc się na nie z nowego punktu widzenia. Kanały na Marsie, których nauka dotychczas wyjaśniła nie umie, tłumaczy ona rowami strzeleckimi. Wielkie armie żyją w tych rowach — jeżeli coś takiego można nazwać życiem. Ponieważ jednak astronomi zapewniają nas, że kanały te istnieją już nie słychanie dawno, żołnierze na Marsie posiadają muszki przykładową wytrzymałość. Dalej astronomi stwierdzili, iż kształty owych kanałów zmieniają się często. Wszystko to można łatwo sobie wytłumaczyć. Mars jest wiele starszy od ziemi naszej, mieszkańcy więc Marsa są o wiele bardziej cywilizowani niż my, niszczą więc ciągle i znowu budują nowe rowy strzeleckie.

Piękne widoki na przyszłość dla ziemi cywilizowanej.

* **Po amerykańsku.** Z Ameryki nadszedł telegram, donoszący zupełnie poważnie, iż w mieście Blemington zaprowadzono przymus zawierania małżeństw. Według tej ustawy wszyscy, zarówno zamożni mężczyźni, jak i zamożne kobiety muszą wstąpić w związki małżeńskie, chociażby do tego nie mieli najmniejszej ochoty. Z wyjaśnień, podanych w tej mierze przez *New York Tribune* wynika, że celem powyższej ustawy jest zamiar oszczędzenia materiałów opałowego i chęć zapobieżenia stałe dającym się odczuwać w tem mieście brakowi mieszkań. Na pierwszy rzut oka bardzo ładny panuje związek pomiędzy małżeństwem a — materiałem opałowym, jednakże specjalna komisja stwierdziła, iż w mieście Blemington bardzo wiele wdów i młodych dam zajmuje osobne, nieraz bardzo obszerne mieszkania, a nawet całe domy. Chcąc temu anomalnemu stanowi przeszkodzić, Rada miejska wydała wspomnianą wyżej ustawę w przekonaniu, że w ten sposób zdobędzie znacznie większą ilość nowych mieszkań, które będzie mogła oddać do dyspozycji innym ludziom, oraz, że kasując obszerne mieszkania, zajmowane dotychczas przez osoby stanu wolnego, będzie mogła poczynić znaczne oszczędności na materiale opałowym.

Z oryginalnej tej ustawy, której termin wprowadzenia wyznaczony został na dzień 1 marca b. r., nie brak jednakże ewentualnego wyjścia dla nieprzejednanych wrogów małżeństwa, a to w ten sposób, iż osoby zajmujące na własne potrzeby cały dom, mogą być zwolnione od przymusu małżeństwa, o ile w zamian zobowiążą się do utrzymania stale własnym kosztem trzech sierót lub kalek, pozostających dotychczas na utrzymaniu w miejskich zakładach dobroczynnych.

* **Jezioro Czudzkie** (Peipus), nad którego brzegiem zatrzymały się niemieckie wojska z powodu kapitulacji rosyjskiej, uznał już Moltke za dobrą granicę strategiczną przeciw Rosyji. Wody jeziora Czudzkiego leżącego na pół drogi między Pet-sburgim a Rygą obejmują przestrzeń 2.800 kilometrów kwadratowych, jezioro jest więc o wiele większe niż jezioro Bodeńskie t. j. przewyższa je pod względem długości (75 km.) bardzo mało, ale jest cztery razy tak szerokie.

Cztery gubernie: Petersburska, Estońska, Inflancka i Pskowska otaczają jezioro Czudzkie, które łączy się z zatoką Fińską przez Narowę, rzekę odgraniczającą gubernię Petersburską od Estonii a na zachód rzeka Embach prowadzi do jeziora Wirzjańskiego w Inflantach. Jezioro Czudzkie mające tylko 15 metrów głębokości uchodziło w Rosyji zawsze za bogate w ryby. A ponieważ na południe łączy się z jeziorem Pskowskiem, które ma 42 km. szerokości, już w czasach dawniejszych, mianowicie podczas rozkwitu miast hanzeatyckich było najważniejszą drogą wodną, prowadzącą z portów bałtyckich do wnętrza Rosyji. Obydwa jeziora razem obejmują przestrzeń 3513 kwadratowych kilometrów, są więc w porównaniu z wielkim jeziorem Ładoga, obejmującym 15.100 kilometrów kwadratowych, jeszcze bardzo małe.

Notatki literacko-artystyczne.

Kwartalnik Etnograficznego „Lud” T. XX, zes. 1—2 wyszedł mimo trudnych warunków materyalnych, wydawany przez Towarzystwo ludoznawcze we Lwowie pod redakcją dra Adama Fischera. Zawiera długą i pełną erudyty rozprawę dra Wacława Nartowskiego p. t. Stan włościański o utworach poetyckich pisarzy polskich doby renesansowej (XVI wieku) oraz wyczerpującą recenzję prof. Brücknera o „Wiciach i Toporach” prof. Szelągowskiego.

Repertuar Teatru Miejskiego.

W środę, o godz. 7 wiecz. „Cyganyria”, opera w 4 akt. Pucciniego. Występ I. Bohuss, Bedlewicza, Freschla i Tarnawskiego. — We czwartek o godz. 7 wiecz. „Dzwony z Cornerville”, operetka w 4 aktach (4 odsłonach) Planqueta. — W piątek o godzinie 7 wieczorem (nowość) „Piosnki ułańskie”, komedia w 3 aktach W. Bunikiewicza. — W sobotę o godzinie 2 30 po południu „Zaczarowane koło”, baśń dramatyczna w 5 aktach Lucyana Rydla z Wandą Siemaszkową w roli Młynarki. — W sobotę o godzinie 7 wieczorem „Hugenoci”, opera w 5 aktach Meyerbeera. Występ Ady Sari-Szayerówny, Zacharskiej, Manna, Okońskiego i Tarnawskiego. — W niedzielę o godzinie 3 po południu „Prokurator Hallers”, sztuka w 4 aktach Lindaua. — W niedzielę o godzinie 7 wieczorem „Dzwony z Cornerville”, operetka w 4 aktach Planqueta. — W poniedziałek o godzinie 7 wieczorem „Piosnki ułańskie”, komedia w 3 aktach W. Bunikiewicza. — We wtorek o godzinie 7 wieczorem „Robert Dyabel”, opera w 5 aktach Mayerbeera. Występ Ady Sari Szayerówny, Manna i Tarnawskiego. — W środę o godzinie 3 po południu „Kopciuszek”, fantastyczne widowisko sceniczne ze śpiewami i tańcami w 8 odsłonach Ad. Wasilewskiego. — W środę o godzinie 7 wieczorem „Księżniczka czardasza”, operetka w 3 aktach E. Kalmana. — W czwartek o godz. 7 wieczorem „Carmen”, opera w 4 aktach Bizeta. Występ Fr. Freschla i Tadeusza Lowczyńskiego.

Z Towarzystwa literackiego im. Adama Mickiewicza.

Ostatnie walne zgromadzenie Towarzystwa literackiego im. A. Mickiewicza odbyło się d. 11 lutego 1914 r. Po wyczerpaniu porządku obrad prof. dr. Wilhelm Bruchnański wygłosił odczyt p. t. „Geneza, teoria i znaczenie panigirku w literaturze polskiej”. W chwili wkroczenia wojsk rosyjskich pozostali z prezydium Towarzystwa we Lwowie prezes, dr. Józef Kallenbach i wiceprezes, dr. Wiktor Hahn. Staraniem obu była przedewszystkiem troska o wydawnictwo Towarzystwa, nad którymi, jako nad najważniejszym mieniem Towarzystwa, roztoczyli przez ten czas czujną opiekę. Dzięki temu wydawnictwa nie poniosły żadnej straty.

O wydawaniu czasopisma w czasie inwazyi trudno było myśleć, wobec trudności, wywołanych ówczesnym położeniem. Redaktor *Pamiętnika Literackiego* przygotował jednak do druku dwa dalsze zeszyty rocznika XIII, tak, że oba te zeszyty ukazały się w sierpniu 1915 r.

W czasie, objętym ogłoszeniem własnie sprawozdaniem, wyszły trzy roczniki *Pamiętnika Literackiego*: R. XIII. (z. I.—IV.) za lata 1914—1915; R. XIV. (z. I.—IV.) za rok 1916; R. XV. (z. I.—IV.) za r. 1917. Redaktorem *Pamiętnika* był dr. Wiktor Hahn. Komitet redakcyjny stanowili: dr. Wilhelm Bruchnalski, dr. Bronisław Gubrynowicz, dr. Józef Kallenbach, dr. Juliusz Kleiner, dr. Konstanty Wojciechowski. Wśród rozlicznych trudności wydała redakcja zeszyty III.—IV. za r. 1914, łącząc w jednym roczniku dwa lata 1914—1915. W uwzględnieniu anormalnych stosunków wydział Towarzystwa uchwalił na czas wojny ograniczyć objętość *Pamiętnika* do 24 arkuszy rocznie.

Rocznik XIV. (1916) poświęciła redakcja „Odrodzonego Uniwersytetu warszawskiemu“.

W sprawie dalszego wydawania bibliografii historyczno-literackiej wydział porozumiał się z Towarzystwem Naukowym Warszawskim, które zgodziło się na wspólne opracowywanie i ogłaszanie Bibliografii, proponując odpowiedni podział pracy i kosztów. Wybuch wojny uniemożliwił urzeczywistnienie tego pożytecznego dzieła.

W r. 1916 przypadła 30 rocznica istnienia Towarzystwa literackiego im. A. Mickiewicza (1886—1916). Wydział postanowił rocznicę tę upamiętnić urządzeniem jubileuszowego cyklu odczytów, które odbyły się w grudniu 1916 r. oraz w lutym i marcu 1917 r. Przeprowadzeniem tej uchwały wydziału zajął się wiceprezes dr. Wiktor Hahn wraz z sekretarzem dr. Stefanem Vrtelem. Odczyty wygłosili: Prof. Uniw. Jagiellońskiego Ignacy Chrzanowski cztery odczyty: 1 i 2: „Charakterystyka i wartości życiowe romantyzmu“. 3. „Adam Mickiewicz“. 4. „Henryk Sienkiewicz“. 5. Prof. Uniw. lwowskiego dr. Józef Kallenbach „Zapomniany poeta“ (Edmund Wasilewski). 6. Prof. Uniw. lwowskiego Jan Kasprzewicz „Z dziejów romantyki angielskiej“. 7. i 8. Prof. Uniwersytetu lwowskiego dr. Jan Bołoz-Antoniewicz „Klasycy i romantycy wobec sztuki“.

Wszystkie odczyty cieszyły się ogromnym powodzeniem wśród publiczności, a Towarzystwu przyniosły znaczny dochód.

Na dzień otwarcia Wszechnicy warszawskiej (d. 15 listopada 1916) wysłało Towarzystwo do Senatu Uniwersytetu w Warszawie telegram z życzeniami jak najpomyślniejszego rozwoju i rozkwitu: „ku chwale i pożytkowi imienia polskiego i nauki polskiej“. Z powodu 60 rocznicy urodzin prof. dr. Aleksandra Brücknera, znakomitego uczonego, wypróbowanego przyjaciela Towarzystwa, przesłał wydział Jubilatowi pismo gratulacyjne z wyrazami głębokiej czci i życzeniami najwocześniejszej pracy w jak najdłuższe lata. Z powodu 70 rocznicy urodzin Henryka Sienkiewicza Towarzystwo wysłało (w maju 1916 r.) jubilatowi adres — pióra prof. dr. Wilhelma Bruchnalskiego — z wyrazami najwyższej czci i najgłębszego hołdu.

Z powodu proklamowania Państwa Polskiego w dniu 5 listopada 1916 wystosował wydział na ręce Zdzisława księcia Lubomirskiego, prezydenta m. Warszawy, telegram gratulacyjny.

Śmierć Henryka Sienkiewicza (15 listopada 1916 r.) okryła ciężką żałobą Towarzystwo. Na wieść o zgonie wielkiego Pisarza i Obywatela Wydział przesłał na ręce p. Henrykowej Sienkiewiczowej telegram, wyrażający niewymowny ból i najgłębsze współczucie z powodu straty męża, „który był chlubą Polski, geniuszem naszej literatury, Mistrzem i Orodźnikiem Narodu przed światem, najlepszym Synem Ojczyzny“. Pamięci autora Trylogii poświęcił *Pamiętnik literacki* obszerniejsze wspomnienie, pióra dr. W. Hahna.

Wspólnie z Towarzystwami kulturalnymi lwowskimi urządziło Towarzystwo 22 listopada 1916 r. nabożeństwo żałobne za duszę s. p. Zmarłego.

Przy sposobności 70-tej rocznicy urodzin Elizy Krasnoborskiej, znanej poetki czeskiej, znakomitej tłumaczki „Pana Tadeusza“, przesłał wydział jubilatce telegram gratulacyjny (18 listopada 1917).

W uroczystościach i obchodach publicznych, urządzonych w tym czasie w Lwowie, reprezentował Towarzystwo wiceprezes dr. Wiktor Hahn.

Z upływem ostatniego trzylecia jedynie przez uzyskanie nadzwyczajnych subwencji i przez zaprowadzenie jak najdalej idących oszczędności zdołał wydział uregulować w zupełności finanse Towarzystwa. Pozostałość kasowa z dniem 31 grudnia 1913 r. wynosiła 2039 78 kor. Zdawało się, że z prawdziwym wysiłkiem przeprowadzona w latach 1911—1913 sanacja finansów, po wyrównaniu niedopełnionych zobowiązań dawnego wydziału wzmocni w latach następnych

materyalny byt Towarzystwa i zapewni normalny, najpomyślniejszy rozwój *Pamiętnika literackiego*.

Niestety już w połowie 1914 r. wybuch wojny światowej podzielił fatalnie na stan finansowy Towarzystwa. Nieprzewidziane wypadki dziejowe w jednej chwili zatarowały wszelkie źródła dochodów Towarzystwa. Przeszły napływać wkładki członków zarówno miejscowych jak zamiejscowych, niektóre instytucje odmówiły też subwencji. I po przełomowym w życiu Lwowa dniu 22 czerwca 1915 r. nie polepszył się zbytnio byt materyalny Towarzystwa. Wobec trudności porozumienia się ze wszystkimi członkami, fundusze Towarzystwa mogły zasilać się zrazu jedynie i to częściowo tylko wkładkami członków zamiejscowych. Na drobnych tą drogą zebranych kwotach nie mogło się jednak oprzeć wydawnictwo *Pamiętnika literackiego*. Wydział Towarzystwa starał się więc przez uzyskanie dawniej przyznawanych subwencji ratować byt Towarzystwa i jego organu; nadto dla zaoszczędzenia funduszy postanowił nie wydawać osobnego rocznika *Pamiętnika* za rok 1915, natomiast zwiększyć objętość III i IV. z. za rok 1914.

Do poprawienia finansów Towarzystwa przyczyniły się w latach 1914—1917 przedewszystkiem następujące subwencje: Ministerstwa wyznań i oświaty w kwocie 2.500 kor., Sejmu krajowego w kwocie 4.000 kor., zarządu Gminy król. stoł. m. Lwowa w kwocie 400 kor., wreszcie prof. Ign. Chrzanowskiego z Krakowa w kwocie 1.200 kor. Razem drogą subwencji uzyskało Towarzystwo w ciągu czterech lat ubiegłych kwotę 8.100 kor., tj. o 1.450 kor. mniej aniżeli w trzechleciu 1911—13.

Kilku autorów zasililo nadto kasę Towarzystwa, złożony na jego rzecz honoraria, niepodjęte przez nich za artykuły ogłoszone w *Pamiętniku literackim*, co w latach 1914—1917 dało sumę 200 65 kor.

Wkładki członków za trzechlecie 1911 do 1913 dały kwotę 7.951 27 kor., w latach 1914—1917 wspomnianą rubrykę przychodów Towarzystwa obniżyło się do sumy 2.903 20 koron.

Ze sprzedaży wydawnictw wpłynęło do kasy Towarzystwa w latach 1914—1917 zaledwie 1.175 19 kor., podczas gdy zestawienia kasowe za lata 1911—1913 wykazywały w rubryce tej przychód w kwocie 4.586 45 koron.

Mimo wszelkie przeciwności jednakowoż udało się Towarzystwu zamknąć, bez żadnych długów rok 1917 saldem kasowem w wysokości 6.512 53 kor.

Wydział ustępujący, z uwagi na to, że w miarę wzrostu ogólnej drożyzny wzrosły także koszty wydawnictwa *Pamiętnika*, przedkładał walnemu zgromadzeniu do zatwierdzenia sprawę podwyższenia wkładki rocznej członków z 12 kor. na 16 kor. i równocześnie podniesienia prenumeraty *Pamiętnika literackiego* z 15 kor. na 25 kor.

*

Walne zgromadzenie Towarzystwa odbyło się w sobotę pod przewodnictwem prof. dr. Józefa Kallenbacha, który z powodu złego stanu zdrowia musi się na razie usunąć ze stanowiska ukohanej przez siebie instytucji, węzłów jednak serdecznych z nią bynajmniej nie zrywa.

Po odczytaniu sprawozdania z czynności wydziału za lata 1914—1917, streszczonego przez nas powyżej i po udzieleniu wydziałowi ustępującemu absolutorium, na porządku dziennym stanęły wybory członków wydziału i komisyi kontrolującej na następne trzechlecie 1918—1921.

Prezesem Tow. wybrany został przez akklamację prof. dr. Wilhelma Bruchnalski, wiceprezesem prof. dr. Wiktor Hahn, sekretarzem dr. Stanisław Lempicki, skarbnikiem dr. Matkowski.

Na członków wydziału wybrani zostali: dr. Karol Badecki, prof. dr. Bronisław Gubrynowicz, prof. dr. Józef Kallenbach, prof. dr. Jan Kasprzewicz, dr. K. Kolbuszowski, prof. dr. Sajdak, dr. Vrtelem, dyr. Konstanty Wojciechowski, dr. Jerzy Koller, dr. Jan Maurer.

Do komisji kontrolującej wybrano prof. Czarnieckiego, dyr. Nogaję, dra W. Rolnego. Sprawę podwyższenia wkładki i prenumeraty *Pamiętnika literackiego* referował dr. Badecki; uchwalono roczną wkładkę członków podwyższyć z 12 na 18 K, prenumeratę zaś *Pamiętnika* dla nieczłonków (członkowie otrzymują go za darmo) z 15 na 30 K rocznie.

Po ożywionej dyskusji na temat przyszłych zadań Towarzystwa, w której zabierali głos prawie wszyscy obecni, postanowiono co roku urządzać cykl publicznych odczytów dla ożywienia ruchu literackiego w naszym mieście.

Po uchwaleniu jeszcze drobniejszych wniosków, na zakończenie obrad podziękował dr. Hahn ustępującemu prezesowi dr. Kallenbachowi za jego tak owocną dotychczasową działalność dla Towarzystwa.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Pierwszy jarmark nasenny w Warszawie zorganizowało w roku bieżącym Warszawskie Towarzystwo Ogrodnicze. Celem jarmarku było zetknięcie się producentów nasion z hurtownikami i większymi odbiorcami, dające pierwszym możliwość zbytu całej ilości w krótkim czasie, co jest zasadniczym warunkiem prawidłowego rozwoju produkcji krajowej. Na zasadzie materyałów, zgromadzonych na jarmarku, przystąpiono pod egidą T. O. W. do zawiązania Koła producentów nasion, którego zadaniem będzie rozpowszechnianie wiadomości, dotyczących się racjonalnej hodowli nasion, kontrola istniejących plantacji i nasion, dostarczanych na jarmark, tak co do czystości odmian, jak i oceny siły kiełkowania.

Przewidywany brak mięsa w całym świecie. Według oceny urzędu rolniczego Stanów Zjednoczonych wynosi zmniejszenie się stanu bydła w całym świecie około 28.080 000 wołów i krów, 54.000.000 owiec, 32.425.000 świń. Wobec tego przystępuje Ameryka do wzmocnionej hodowli bydła, spodziewając się osiągnąć wielkie zyski po restauacji normalnych stosunków po zawarciu pokoju.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Mianowania.

Wiedeń, 13 marca. *Wiener Ztg.* ogłasza: Sędziami powiatowymi w dotychczasowych siedzibach zamianowani zostali królowie: dr. Rudolf Stühr w Białej, Wincenty Józef Ledóchowski w Nowym Targu, dr. Piotr Korolenko w Czarnym Dunaju Stanisław Dutman w Chrzanowie. dr. Otton Binder w Rzeszowie, Stanisław Sobolewski w Nisku, Floryan Jaworski w Żabnie, Franciszek Klasa w Bochni, Leon Siedlecki w wyższym sądzie krajowym w Krakowie, Bronisław Bittner w Skawinie, dr. Zygmunt Du Vall w Jaśle, Władysław Matuszewski w Żabnie, Paweł Orzechowski w Nowym Sączu, Gustaw Starschedel w Miłowie, Jan Brodański i dr. Tadeusz Redyk w Chrzanowie, Władysław Zenon Gärtner w Chrzanowie, Filip Wachtel w Jaśle, Bronisław Leopold Lechman w Ulanowie, Józef Apolinary Podobiński w Myślenicach, dr. Stanisław Cholewka w Miłowie, Franciszek Danikiewicz w Nowym Targu, Tadeusz Zawiliński w Białej, dr. Henryk Julian Pawlikowski w Ropczycach, dr. Władysław Borszewski w Nowym Targu.

Polscy politycy w Wiedniu.

Wiedeń, 13 marca. *Oesterreichische Volkszeitung* donosi, że były polski Minister skarbu Steczkowski, książę Franciszek Radziwiłł, uchodzący za męża zaufania polskiej Rady regencyjnej i hr. Adam Ronikier, którego można uważać za przedstawiciela stronnictwa aktywistycznego Królestwa Polskiego, w drodze z Berlina przybyli do Wiednia. Przedewszystkiem odbędą oni narady z członkami austriackiego Koła Polskiego, a zwłaszcza z członkiem Izby panów Bilińskim.

Nowa grupa polityczna.

Wiedeń, 13 marca. Poseł Liebermann oświadczył prezydentowi Izby posłów dr. Grossowi, że socjaliści polscy wystąpili z Koła i utworzyli osobną grupę w parlamencie. Na wczorajszej konferencji przewodniczących klubów uczestniczył jako przewodniczący grupy socjalistów polskich poseł Liebermann w zastępstwie posła Daszyńskiego.

Wiadomość o przystąpieniu posła ludowego Kubika do grupy socjalistów polskich nie potwierdziła się dotąd. Poseł Kubik będzie prawdopodobnie hospitantem w tej grupie.

Naczelna Rada polskich sił wojskowych.

Sztokholm, 13 marca. Telegram *Polskiej Agencji prasowej* głosi: *Dziennik Polski* z dnia 17 lutego donosi z Moskwy: Polski naczelny komitet wojskowy złożył swoje pełnomocnictwa i oddał je w ręce nowo utworzonej naczelnej Rady polskich sił wojskowych.

Związek pokojowy w Anglii.

Wiedeń, 13 marca. Z Rotterdamu donoszą, że przed dwoma tygodniami powstał w Anglii wielki związek pokojowy, złożony z członków obu Izb i z byłych członków rządu.

Głównym jego celem jest przedłożenie rządowi propozycji, które mogłyby doprowadzić do rychłego zawarcia pokoju.

Pod Odessą.

Morawska Ostrawa, 13 marca. *Morgen Zeitung* z źródeł bardzo dobrze poinformowanych dowiaduje się z Wiednia: Nasze wojska stoją przed Odessą, największym portem handlowym dla wywozu zboża dla Austro-Węgier. Nasze wojska, które posuwały się wzdłuż linii kolejowej, osiągnęły światowy rekord marszu. Od granicy wschodniej Galicji do Odessy jest przeszło 250 kilometrów, co odpowiada dziennemu marszowi 40—50 klm. Ten marsz przewyższył jeszcze wyprawę do Kijowa, gdzie zresztą drogi były o wiele lepsze.

Przez obsadzenie stacyi kolejowej Razdzielnaja odcięto ostatnie połączenie kolejowe z Rumunią, co powinno również wpłynąć na rokowania pokojowe z Rumunią.

W sprawie armii węgierskiej.

Budapeszt, 13 marca. W komisji wyborczej w odpowiedzi na interpelację Bakonyiego dr. Wekerle rzekł, że nie zgadza się na wywody austriackiego premiera w sprawie armii węg. i trwa przy swym stanowisku, że regulowanie sprawy samodzielną armii jest rzeczą króla i narodu węg.

Bliski pokój powszechny.

Bukareszt, 13 marca. Wiceprezydent bułgarskiej delegacji pokojowej Monczyłow oświadczył w Bukareszcie na interviewie dziennikarskim o widokach pokojowych, że wojna zbliża się szybkimi krokami ku końcowi. Wyczerpanie koalicji ma być tak znaczne, że coraz większe czyni tam postępy myśl pokoju porozumiewawczego.

Hindenburg w Berlinie.

Berlin, 13 marca. Marszałek Hindenburg bawił wczoraj w Berlinie na naradach.

Oświadczenie ministra Bakera.

Paryż, 13 marca. Amerykański minister wojny Baker odwiedził p. Clemenceau. Oświadczył on przedstawicielowi *Agencji Havasa*, że podróż jego ma na celu zbadanie stanu rzeczy, aby Ameryka mogła urzeczywistnić swe pełne wysiłki w celu wspomagania armii amerykańskiej we Francji i wojsk sojuszników. Wielka amerykańska armia bojowa kończy swe wywężenie.

W sprawie okręgów wyborczych.

Berlin, 13 marca. Sejm Rzeszy odesłał do komisji konstytucyjnej przedłożenia w sprawie podziału wielkich okręgów wyborczych i wprowadzenia wyboru stosunkowego w podzielonych okręgach. Ustawa przewiduje zwiększenie liczby posłów z 397 na 441.

Sofonis prezydentem.

Ateny, 13 marca. Izba 178 głosami na 187 głosujących wybrała prezydentem Theomistoklesa Sofonisa posła z Samos.

Z Włoch.

Lukano, 13 marca. *Stampa* w korespondencji rzymskiej zwraca uwagę na to, że konferencje ministrów w głównej kwatery nadspodziewanie przeciągają się długo. Szczególnie ważną będzie następną rzymska rada ministrów. Zajmie się ona prócz wyników tych konferencji także dyplomatyczną wymianą zdań w sprawie wystąpienia Japonii w Syberii.

Przed trybunał rewolucyjny.

Sztokholm, 13 marca. *Nowyja Wiedomosti* donoszą pod datą 12 lutego: Pod Uszą bolszewicy po krwawej i zaciętej obronie wzięli do niewoli 5 rannych oficerów 5 polskiego pułku piechoty. Jeńców okutych odstawiono do Petersburga, gdzie mają być postawieni przed trybunał rewolucyjny pod zarzutem oporu przeciw rządowi rosyjskiemu.

KURSA WALUT

WIEDENSKIEJ CENTRALI DEWIZ

z dnia 13 marca:

	Plaça	Żądają
Marki	149.90	150.30
Lei	110.—	111.—
Lewa	115.50	117.—
Ruble (wielkie)	215.—	225.—
Ruble (małe)	235.—	245.—
Szwajcarskie franki	167.—	169.—
Tureckie funty	27.25	28.—
Liry	90.—	95.—

Odpowiedzialny redaktor:

ADAM KRECHOWIECKI

Firmy.

Firm. 77/18 C. I. 165. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółkowych. Do rejestru Oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Wydawnictwo „Głosu Narodu“, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie. Prokurę Ignacego Rembielińskiego wykreślono. Dzień wpisu: 23 lutego 1918.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddz. II Kraków, dnia 21 lutego 1918. (1182)

Firm. 67/18 Oddz. C. I. 15. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółkowych. Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Wydawnictwo „Głosu Narodu“, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie. Wystąpił zawiadowca: Stanisław Burban. Przystąpił: p. Karol Holeksa jako zawiadowca i teże firmę podpisywać będzie w ten sposób, iż pod słowami „Wydawnictwo Głosu Narodu“, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie, wypisanem ręcznie, lub maszyną pisarską, lub też drukiem, lub wreszcie stampilią umieszczać będzie swoje imię i nazwisko. Dzień wpisu: 16 lutego 1918.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział II. Kraków, dnia 16 lutego 1918. (1176)

Firm. 140/17 B. I. 21. Aenderungen und Zusätze zu bereits eingetragenen Gesellschaftsfirmitäten. Einzutragen ist im Register für Einzelfirmen. Sitz der Firma: Wien. Firmawortlaut: Expositur des Wiener Bank Verein in Drohobycz, polnisch: Wiedeński Bank związkowy ekspozytura w Drohobycz. Firmaänderung in k. k. priv. Wiener Bank Verein Expositur Drohobycz, polnisch: c. k. uprzyw. Wiedeński Bank związkowy ekspozytura w Drohobycz. Datum der Eintragung: 20 Juli 1917.

K. k. Kreis- als Handelsgericht, Abt. II. Sambor, am 20 Juli 1917. (1146)

Wyroki prasowe.

Nr. 55. (1086)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers:

Das k. k. Landesgericht Wien als Präsidialgericht hat mit Erkenntnis vom 4 März 1918, Nr. XXXV. 51/18/3, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nummer 47 der periodischen Druckschrift: „Der Abend“ vom 28 Februar 1918, durch die Stellen 1. beginnend nach dem Worte: „Tagesbericht“ bis vor „Über den entsetzlichen“ (Seite 3, Spalte 1), 2. bergingend mit „und beiden“ bis „das Leben kostet“ (Seite 3, Spalte 2) das Vergehen nach § 300 St.-G. begründete und es wird nach § 493 St.-P.-O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St.-P.-O. bestätigt und nach § 37 Pr.-G. auf die Vernichtung der fiktiven Exemplare erkannt.

Wien, am 4 März 1918.

Das k. k. Landes- als Präsidialgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 1 März 1918, Nr. I. 20/18, die Weiterverbreitung der nichtperiodischen Druckschrift: Flugblatt „Mužove a ženy práce“ ohne Angabe des Druckers und Verlegers wegen des Gefährdungsinhalts nach § 65 a St.-G. verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 3892/18. (1121 3—3)

O g ł o s z e n i e.
Dnia 23 lipca 1916 znaleziono w Przemysłu na ul. Śnięzińskiego portfel z kwotą 152 kor. w gotówce, którą zdeponowano w depozytach Kasy miejskiej.

Kwotę 152 kor. po wykazaniu własności odebrać można w tut. Kasie miejskiej.

Magistrat król. woln. miasta Przemyśla. Przemyśl, dnia 5 marca 1918.

C. k. Komisarz rządowy: Lyszkowski w. r.

Nc. I. 1147/17 11. W jesieni 1916 r. na stacyi kolejowej w Radziechowie zgubiono gotówkę w kwocie 1330 K. Gotówka znaleziona przez żołnierza pospolitego ruszenia, zajętego na stacyi kolejowej w Radziechowie, znajduje się obecnie w przechowaniu w depozycie c. k. sądu powiatowego w Radziechowie. Ponieważ właściciel tej gotówki nie jest wiadomy, przeto niniejszem podaje się to znalezienie do publicznej wiadomości. Właści-

ciel gotówki winien się zgłosić w tutejszym sądzie w przeciągu 1 roku od dnia ogłoszenia i zapodać szczegółowe znamiona rzeczy znalezionej oraz należyte wykazać swe prawo, poczem zostanie mu gotówka wydana po odejściu 10 pr. od sta. znalezionej i wydatków poszukiwania właściciela. Po upływie rocznego okresu znalazca otrzyma prawo do pobierania odsetek od znalezionej gotówki, a po czasie zadawnienia znalazca uzyska na równi z posiadaczem w dobrej wierze prawo własności.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Radziechów, 16 lutego 1918. (1130 3—3)

Cg. I. 14/18. Przeciw nieznanemu z miejscen pobytu Hryńkowi Michalenicz z Bureza, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Komarnie przez Berla Heilberga pozew o 1000 koron. Rozprawa odbędzie się 9 kwietnia 1918 godz. 8 rano. Celem strzeżenia praw nieznanego z miejsca pobytu Hryńka Michalenicz ustanawia się p. dr. Nagelberga kandydata adwokackiego w Komarnie, kuratorem, który zastępować go będzie w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Komarno, 10 lutego 1918. (1156 2—3)

L. 12779/917 (1163 2—3)

Zawezwanie.
Na stacyi kolejowej w Turce, dnia 27 lipca 1917, przytrzymał organ c. k. straży skarbowej 22 beczek rozpuszczonego cukru w wadze 5.158 kilogramów.

Ponieważ właściciel cukru nie jest znany, wzywa się przeto każdego, który mógłby rościć prawo do tego cukru, względnie do uzyskanej ze sprzedaży tegoż cukru kwoty, ażeby w przeciągu 90 dni, począwszy od dnia obwieszczenia niniejszego zawezwania, stawił się w kancelaryi urzędowej c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Żółkwi w przeciwnym bowiem razie gdyby tego zaniedbał, postąpi się z przyznanymi rzeczami podług prawa.

Z c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego. Żółkiew, dnia 1 marca 1918.

Spadki.

A. 184/17 (8). Wezwanie dziedziców, których pobyt nie jest wiadomy. Anna i o Tyszyk, 2-o Bandrowska, 3-o Mszanecka, zmarła dnia 22 lipca 1917 w Bandrowie z pozostawieniem ostatniego rozporządzenia. Pawła Tyszyka syna powyższej zmarłej, którego miejsce pobytu sąd nie zna wzywa się, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego zgłosili się w tym sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnych kuratora p. Michała Radyka wójta z Łodyny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Ustrzyki, 7 grudnia 1917. (1133 2—3)

A. 5/16 (4). C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie, jako spadek po bhp. Eitli z Pinelesów Sussman zmarłej dnia 11 sierpnia 1915 w Wiedniu bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia pertraktująca zawiadania niewiadomego z życia i miejsca pobytu ustawowego dziedzica Józefa Henryka Sussmana o przypadłym nań spadku i wzywa go, aby w przeciągu roku licząc od daty tego edyktu zgłosił się w sądzie i wniósł oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie przewod spadkowy przeprowadzony zostanie ze zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym dlań kuratorem dr. Hillelem Sussmanem, adwokatem w Stanisławowie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV. Stanisławów, 9 lutego 1918. (1175 2—3)

A. 225/16. Wezwanie nieznanych dziedziców. Leib Fenig prywatny z Jamny dolnej zmarł dnia 15 lutego 1912 nie pozostawiając ostatniego rozporządzenia. Sądowi niewiadomo, czy pozostali dziedzice. Ustanawia zatem p. Iwana Podolę naczelnika gminy kuratorem spadku. Kto zamierza zgłosić roszczenie do spadku, winien o tem donieść temu sądowi w ciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego i wykazać swe prawa do spadku. Po upływie tego czasokresu będzie spadek wydany tym osobom, które wykazają swe prawa; o ileby zaś prawnie wykazano, spadek przypadnie Skarbowi Państwa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Bircza, 3 listopada 1917. (1127 2—3)

A. V. 5/18 (2) Wezwanie nieznanych dziedziców. Feiweł Feder, śpiewak rytualny z Sassowa zmarł dnia 9 marca 1915 we Lwowie z pozostawieniem pisemnego kodycylnego ostatniej woli rozporządzenia z daty Lwów 8 marca 1915, którym swoją połowę realności w Sassowie położoną zapisał swej rytualnej małżonce Sarze Lei 2-im. Brunner. Ponieważ Sąd nie ma wiadomości czy pozostali dziedzice, ustanawia się p. Ferdynada Stepana naczelnika gminy w Sassowie kuratorem spadku. Kto zamierza zgłosić roszczenie do spadku, winien o tem donieść podpisanemu sądowi w ciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego i wykazać swe prawa do spadku. Po upływie tego czasokresu wyda się spadek tym osobom, które wykazają swe prawa, o ileby zaś praw nie wykazano spadek przypadnie Skarbowi Państwa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V. Złoczów, 30 stycznia 1918. (1139 2—3)

A. 246 /17 (6). Wezwanie dziedziców, których pobyt nie jest wiadomy. Pawło Hlusko zmarł dnia 31 grudnia 1896 bez ostatniego rozporządzenia. Michała Hlusko syna powyższego zmarłego, którego miejsce pobytu sąd nie zna, wzywa się, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego zgłosili się w tym sądzie. Po upływie tego czasokresu, odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnych kuratora p. Maryana Jastrzębskiego z Ustrzyk.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Ustrzyki, 15 listopada 1917. (1131 2—3)

A. 10/15 (10). Wezwanie dziedziców, których pobyt nie jest wiadomy. Iwan Tomków zmarł dnia 14 lutego 1915 w Thalerhofie z Leszczowatego bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli. Iwana i Michała Tomków synów powyższego zmarłego, których miejsce pobytu sąd nie zna, wzywa się aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego zgłosili się w tym sądzie. Po upływie tego czasokresu, odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnych kuratora p. dr. Schaffera adwokata w Ustrzykach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Ustrzyki dolne, 1 listopada 1917.

Amortyzacje.

Nc. III. 17/18 (1). C. k. sąd powiatowy w Gwoźdzu zarządza się na wniosek Ksenki Dołyanej ze Sorok postępowanie celem umorzenia obligacji III. pożyczki wojennej Nr. 27 488 nom. wartości 100 kor. wystawionej na okaziciela, która to obligacja w czasie inwazyi rossyjskiej skradzioną została. Ewentualnego posiadacza tej obligacji wzywa się, aby w przeciągu 6 miesięcy zgłosił się ze swojemi prawami w przeciwnym bowiem razie uznałby sąd po upływie tego czasokresu tę obligację za umorzoną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Gwoździec, 1 marca 1918. (1155 2—3)

Nc. I. 85/18. Na wniosek p. Michała Kopezaka emerytowanego kierownika szkoły w Myscowy, zarządza się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej dowodu sprzedaży, który miał zaginąć i wzywa się

posiadaczy dowodu sprzedaży, aby zgłosili swe prawa w półrocznym terminie od daty tego edyktu, w razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu dowód sprzedaży jako pozbawiony znaczenia. Oznaczenie dowodu: Dowód sprzedaży wystawiony przez Czeski Bank przemysłowy w Pradze z dnia 29 kwietnia 1912 Nr. 71.393 na następujące losy: 1 los włoskiego czerwonego krzyża S. 8956 L. 32, 1 los serbski państwowy (Tytoń) S. 5049 L. 69, 1 kwit premiiowy 1 Em. ziemskiego losu S. 3821 L. 16, 1 kwit premiiowy z 4 pr. węgierskiego losu S. 2259 L. 27, 1 los dobrego serca (Josziw) S. 6900 L. 35.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Dukla, 4 lutego 1918. (1152 2—3)

T. 301/17 (7). Einleitung des Verfahrens zur Todeserklärung des Heinrich Wottitz. Am 18 September 1889, verliess der damals 37 jährige Official bei der Lemberg-Czernowitz-Jassy Eisenbahngesellschaft Heinrich Wottitz seine Wohnung in Lemberg unter der Angabe nach Wien, zur Ordnung einer Erbschaftsangelegenheit reisen zu wollen. Die Spur des Verscholenen war nicht zu finden, und alle Erhebungen nach seinem Verbleib verliefen vergeblich. Da hinach anzunehmen ist, dass die gesetzliche Vermuthung des Todes im Sinne des § 24/1 A. B. G. B. (Novelle zum A. B. G. B. k. V. vom 12/10 1914 Nr. 276 R. G. B.) eingetreten wird, wird auf Ansuchen der Frau Regine Wottitz, Private in Wien IX. Mosergasse 3/19 das Verfahren zur Todeserklärung des Vermisten eingeleitet. Es wird demnach die allgemeine Aufforderung erlassen, dem Gerichte oder dem Curator Herrn Dr. M. Kaner, Advocaten in Lemberg Nachrichten über den Genannten zu geben. Heinrich Wottitz wird aufgefordert vor dem gefertigten Gerichte zu erscheinen oder es auf andere Weise in die Kenntnis seines Lebens zu setzen. Das Gericht wird nach dem 15 März 1919 auf neuerliche Ansuchen über die Todeserklärung entscheiden.

K. k. Landesgericht in Z. R. S., Abt. VII. Lemberg, am 30 Jänner 1918. (1103 2—3)

Doniesienia prywatne.

Do wynajęcia 3 pokoje, front na ogród Kościuszki, przedpokój, kuchnia, łazienka, gaz i elektryka, najwyższy komfort, od kwietnia. Zgłoszenia pod „L. piętro 220“ biuro Brücka Kościuszki l. 2. (1133)

LAKI
STANISŁAW ABL
Lwów,
Karola Ludwika 11
(naprzeciw pomnika Sobieskiego).
(5402 32—120)

Zaproszenie

na
XXXIII. Ogólne Zgromadzenie
członków Powiat. Towarzystwa Zaliczkowego we Lwowie
stowarz. zarejstr. z ograniczoną poręką,
które odbędzie się dnia 27 marca 1918 w sali Rady powiatowej we Lwowie, ul. Mochnackiego 4 o godzinie 5-tej po południu z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności i rachunków za rok 1917.
3. Sprawozdanie Komisji kontrolującej co do udzielenia Dyrekcji absoltoryum z czynności i rachunków za rok 1917.
4. Rozdział nadwyżki bilansowej za rok 1917.
5. Wybór 1 członka Rady nadzorczej na 1 rok.
6. Wybór 4 członków Rady nadzorczej w miejsce wylosowanych na lat 3.
7. Zmiana statutu § 59, § 49, § 47, § 37.
8. Wnioski członków.

Z Rady nadzorczej Powiatowego Towarzystwa Zaliczkowego we Lwowie.
Sekretarz Rady nadzorczej: (1185) Prezes Rady nadzorczej:
Dr. Kazimierz Czarnik m. p. W. Krzeczunowicz m. p.